Cena 3 złote

Dziś 8 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 9 | Częstochowa, niedziela/poniedziałek 12/13 stycznia 1947 r. | Rok III.

Na rozkaz podziemia

Cóż takiego stało się w Warszawie w dniu przedwczorajszym? Czy istotnie była to sensacja polityczna pierwszej kategorii? Czy istotnie była to niespodzianka? Sądzimy, że raczej nie. Było to tylko potwierdzenie rzeczy wiadomych, było niezbitym stwierdzeniem faktu, że PSL jest legalnym narzędziem podziemia, które dostaje dyrektywy z Londynu.

Fakt znalezienia w fajce pana Wacława Lipińskiego rozkazu, skierowanego do prezesa PSL Mikołajczyka w sprawie zbojkotowania wyborów jest tylko postawieniem kropki nad i, jest dokumentarnym stwierdzeniem, skąd PSL czerpie natchnienie.

Od szeregu miesięcy cała prasa polska przytacza rozliczne dowody współpracy PSL-u z podziemiem, otrzymującym z kolei wszystkie dyrektywy od „rządu" londyńskiego. Jednakże wrodzony społeczeństwu naszemu sceptycyzm wszystko kładł na karb propagandy, agitacji, a nawet prowokacyj Urzędów Bezpieczeństwa. Dowody sypały się niczym lawina, każdy proces polityczny był nowym stwierdzeniem faktu ścisłej współpracy podziemia z ludźmi Mikołajczyka, w każdym niemal napadzie band leśnych, organizowanych na spółdzielnie wiejskie, na ludzi z okręgów wyborczych brali z reguły udział osobnicy, zaopatrzeni w legitymacje PSL-u. To ciągle jednak nie wystarczało, by wszyscy nareszcie uwierzyli, że stronnictwo Mikołajczyka to ekspozytura i londyńczyków i band leśnych.

Ostatnie dni zamknęły koło ostatecznie. Radio londyńskie BBC, w swoich audycjach w języku polskim głosiło od kilku dni, że stronnictwo Mikołajczyka nie weźmie udziału w wyborach. Skąd o tym wiedziało? Nie trudno odgadnąć. Wszak dyrektywy wychodzą z centrali w Londynie, a zwoływanie konferencyj prasowych z udziałem wyłącznie korespondentów prasy zagranicznej w Warszawie, to tylko przygotowywanie sobie alibi.

Dalej już rozkazy i instrukcje szły z Londynu wprost do Polski, do lasu i do tytułującego się szumnie „Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Stronnictw Niepodległościowych Polski Podziemnej".

A na czele tego konspiracyjnego Komitetu stał p. Wacław Lipiński oczenowy historyk, współpracujący z WiNem, którego trzeci już sekretarz dostaje się w ręce władz. I jak komunikaty doniosły w fajce Lipińskiego znalazł się zwinięty w rulonik list do Mikołajczyka, w którym to liście podziemie wzywa prezesa PSL-u do zbojkotowania wyborów. Jeżeli jeszcze przez pewien czas można było mieć złudzenia co do tego, kto jest rozkazodawcą, a kto wykonawcą rozkazów, jeżeli można było jeszcze łudzić się że rozkazy wychodzą od Mikołajczyka, to afera warszawska złudzenia te rozwiała i unaoczniła wyraźnie, że rozkazodawcą jest tylko i wyłącznie podziemie, a Mikołajczyk powolnym sługą. A jasną jest rzeczą, że skoro podziemie takie rozkazy Mikołajczykowi wydaje, — to napewno ma ku temu wszelkie prawa.

Dlatego logicznym następstwem zaistniałych faktów musiało być wycofanie się przez prezesa PSL z powziętego postanowienia niebrania udziału w wyborach, by chociaż w ten sposób ratować co się jeszcze da, by w ten sposób odżegnać się od podziemia i podkreślić, że PSL nie jest wykonawcą dyrektyw, płynących od wrogów ładu i porządku w państwie.

Ale na tej grze każdy łatwo się pozna. Nawet dla wątpiących jest już dzisiaj pewne, że PSL jest przedłużeniem legalnym londyńskiego ramienia, jest wspólnikiem WiN-u i wrogów demokracji polskiej.

Wojewoda Wiślicz-Iwańczyk w Częstochowie

W piątek, dnia 10 b. m., gościł w naszym mieście legendarny już dziś przywódca partyzantów kieleckich za czasów okupacji niemieckiej — Wojewoda Wiślicz-Iwańczyk. Wojewoda na odprawie burmistrzów, wójtów, przewodniczących Gminnych Rad Narodowych i sołtysów w Teatrze Miejskim oraz na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej wygłosił przemówienia, które zostały przyjęte z niekłamaną serdecznością i entuzjazmem przez zebranych. Przemówienia te podamy w najbliższych numerach naszego pisma.

Na posiedzeniu MRN Wojewoda, prócz referatu programowego, następującymi słowami powitał zgromadzonych przedstawicieli społeczeństwa częstochowskiego:

„Pragnę na pierwszym zebraniu MRN w 1947 r., kiedy rozpoczynamy nowy rok, wyrazić swe uczucia. Dziękuję za słowa uznania i życzenia noworoczne, złożone na moje ręce pod adresem Rządu Jedności Narodowej przez Miejską Radę Narodową i Starostwa. Życzenia te są wyrazem tradycji państwowej, tkwiącej w społeczeństwie i świadczą o zrozumieniu doniosłości obecnej chwili, kiedy historia włożyła na barki nasze wyjątkową odpowiedzialność za losy Narodu i Państwa. Życzenia te zostały przesłane jak z całego kraju, tak i od nas do Warszawy, gdzie świadczyły o ścisłym związku społeczeństwa z Rządem Jedności Narodowej.

Doceniamy ważność chwili, wiemy, że kapitalnym zagadnieniem jest utrwalenie naszych granic na Odrze i Nisie i że w związku z tym musimy spełnić specjalne zadania. Dnia 19 stycznia Blok Demokratyczny musi odnieść zwycięstwo, przez nie jedynie bowiem dokonana może być stabilizacja stosunków. Konieczne jest, aby społeczeństwo udowodniło, że stoi za Rządem w momencie, gdy wykuwa się nowa rzeczywistość.

Zadania są ogromne. Ponieśliśmy miliardowe straty materialne, a także nieobliczone duchowe, musimy je jak najprędzej wyrównać zwłaszcza, że już na Zachodzie pojawiają się oznaki niebezpieczeństwa niemieckiego. Oto kapitał angielski wita i naradza się z przedstawicielem Niemiec Schumacherem. Fakt ten wymaga od nas wyjątkowej czujności, a przede wszystkim — jedności. Wierzę, że przyjdzie chwila, gdy wrócą wszyscy rodacy z zagranicy i gdy nie będzie błąkających się po zakamarkach oponentów. Wierzę w naród polski. Społeczeństwo da z siebie maximum wysiłków, aby tworzyć razem z Rządem nową przyszłość i w tej myśli składam na wasze ręce życzenia pomyślnej pracy społecznej, szczęścia osobistego i rodzinnego."

Całkowity rozpad PSL-u

My, Zarząd Polskiego Stronnictwa Ludowego Koło Przyrów, oświadczamy, że likwidujemy całkowicie PSL — Koło Przyrów, idąc z Blokiem Wyborczym Stronnictw Demokratycznych w wyborach do Parlamentu w dniu 19 stycznia 1947 roku.

Kierując się tylko dobrem Polski, legitymacje odeślemy w najkrótszym czasie do Powiatowego Zarządu PSL w Częstochowie lub do Mikołajczyka.

Prezes PSL (—) Czajkowski Zygmunt,
Wiceprezes PSL (—) Noszczyński Kazimierz,
Członek Zarządu (—) Kręblewski Stanisław,
(—) Michalkiewicz Ryszard.

Analogiczną rezolucję przyjęło Polskie Stronnictwo Ludowe gminy Olsztyn, reprezentujące dotychczas około 500 członków.

Rezolucję te podpisali

Czesław Ćwiakowski, sekretarz zarządu gminnego PSL gromady Kusięta
Zjawiński Teodor, skarbnik zarządu gminnego PSL gromady Olsztyn
Trąbski Idzi, delegat na krajowy zjazd PSL z gromady Zrębice
Golis Jan, delegat na krajowy zjazd PSL grom. Turów
Caban Kazimierz, członek komisji przy referendum z ramienia PSL — z gromady Przymiłowice
Zjawiński Jan, członek zarządu PSL gromady Olsztyn
Ulrych Tadeusz, członek PSL z gromady Zrębice.

Wymienieni wyżej członkowie to całkowite kierownictwo PSL'u na tym terenie.

Tak więc jeden po drugim zarząd gminny PSL podpisuje rezolucje samounicestwiające. Anarchia w stronnictwie Mikołajczyka rośnie z dnia na dzień, rozłam we własnych szeregach powiększa się ustawicznie a nadchodzące wybory przypieczętują ostateczną klęskę emisariuszy Londynu.

Marszałek Montgomery u Stalina

LONDYN (BBC, obsł. wł.) — **Marszałek Montgomery w dniu wczorajszym przybył rano na Kreml i został przyjęty przez** gen. raj wieczorem szef -.cmfwshcmf **neralissimusa Stalina.**

Przedwczoraj wieczorem szef imperialnego sztabu głównego wziął udział w obiedzie wydanym przez ambasadę brytyjską na cześć radzieckich przywódców wojskowych, będących gośćmi marsz. Montgomery'ego. Obecny na obiedzie wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński wygłosił przemówienie na temat doświadczeń delegacji radzieckiej na zebraniu w Nowym Jorku. — Oświadczył on, że jakkolwiek w toku posiedzeń zaznaczały się niewątpliwie starcia poglądów, nie wpłynęły one jednak na osobisty przyjazny stosunek pomiędzy delegatami.

Odpowiadając Wyszyńskiemu marsz. Montgomery stwierdził, **że Wielkiej Brytanii zależy na dobrych stosunkach z ZSRR i że idea ta jest myślą przewodnią jego obecnej wizyty w Moskwie.**

Przy zwiedzaniu Akademii Wojskowej Frunzego marsz. Montgomery powiedział, że do bliższych więzów pomiędzy siłami zbrojnymi USA i Wielkiej Brytanii doprowadziła wspólna ich walka w czasie wojny na kontynencie europejskim. Jedyną przyczyną, dla której tak bliskie stosunki nie mogły przez armię brytyjską być nawiązane z Armią Czerwoną była ta, że walczyły one na innych frontach, oddzielone od siebie armią nieprzyjacielską. **Szef imperialnego sztabu głównego podkreślił, że z dumą nosi order Suworowa, nadany mu przez rząd Zw. Radzieckiego.**

Przemówienie marsz. Montgomery'ego uczniowie Akademii przyjęli gorącymi oklaskami.

Wyjazd delegacji polskiej na konferencje w sprawie Niemiec

WARSZAWA. (PAP)) — W dniu dzisiejszym udała się do Londynu na konferencję w sprawach niemieckich delegacja Rządu R. P. z wiceministrem spraw zagranicznych dr Leszczyckim na czele.

Na Fundusz Wyborczy Bloku Demokratycznego

Adw. Leon Bojm, odpowiadając na wezwanie red. Zielińskiej i adw. Hassenfelda, wpłaca zł 1.000 i prosi o przedłużenie łańcucha adw. Mirona Kołakowskiego, adw. Kieszczyńskiego Stanisława, dyr. Kałkusińskiego Stanisława i ob. Stefańczyka Stanisława z F-ki „Ickowicz i Guterman".

Na wezwanie ob. Wiceprezesa Sądu Okr. Stefana Wiszniewskiego, sędzia Terpiłowski wpłaca zł 500 i zaprasza do podtrzymania łańcucha ofiar sędziego Rubinkowskiego.

Na wezwanie ob. Dr Wolańskiego ob. P. Dębski wpłaca złotych 1.000 i wzywa firmę Lipczyński, ul. Św. Kazimierza 6.

Odpowiadając na wezwanie ob. Naczelnego Dyr. ZKRŻ ob. Inż. T. Schröttera, nacz. Wydziału Pers. ZKRŻ ob. M. Galewski wpłaca do Red. „Głosu Nar." zł 1.000 i wzywa do wpłacenia odpowiedniej kwoty i podtrzymania łańcucha: Insp. Kontroli ZKRŻ ob. M. Martana, dyr. adm. Rejonu Częst. ZKRŻ ob. K. Stachurę, kier. Delegatury Zrzesz. Spółdz. Spoż. Przemysłu Hutn. ob. Pawła Kamińskiego.

W odpowiedzi na wezwanie ob. Redaktora Kranka, dyr. Pierzgalski wpłaca zł 1.000 i wzywa ob. Kępińskiego Kazimierza, ob. Nagłowska Anne — właść drukarni i ob. Zielińskiego Wacława — właść. drukarni.

Wezwani przez ob. Płazaka Kazimierza, nacz. Delegatury Okr. Urzędu Likwidacyjnego w Częstochowie, naczelnicy wydziałów Zarządu Miejsk. w Częstochowie: mgr. Espenschit, Grodzicki, mgr Hohensee, Nowakowski, mgr Patrzyk, Serednicki, Stala, Sobierej, inż. Usakiewicz, Wolniak, inż. Wróbel, mgr Wysokiński — wpłacają zł 6.000 i wzywają do wpłacenia odpowiednich na ten cel kwot ob. ob. naczelników Urzędów Skarbowych w Częstochowie.

Techn. dent. W. Jasiński wpłaca zł 1.000 i wzywa do podtrzymania łańcucha techn. dent. H. Myskalskiego i techn. dent. A. Pierzgalskiego.

Plan Trzyletni



Blok Wyborczy Stronnictw Demokratycznych chroni życie 23 milionów Obywateli Polskich!

Organizacje podziemne obcymi agenturami

WARSZAWA (PAP). — Prokurator kontynuuje swe pytania, zmierzające do wyjaśnienia okoliczności towarzyszących pozostaniu w konspiracji szeregu oddziałów AK w czasie, gdy pułk. Radosław prowadził swoją znaną akcję ujawniania się dodatnich elementów AK. Prokurator zapytuje oskarżonego dlaczego po powstaniu Rządu Jedności Narodowej, kiedy wicepremierem został człowiek, do którego oskarżony miał zaufanie i którego określa jako „premiera AKowskiego", dlacz go wówczas oskarżony nie uznał, że nadszedł czas, w którym rząd londyński przestał prawnie istnieć, a władzę objął Rząd w kraju.

Pułk. Rzepecki tłumaczy swoje postępowanie odpowiedzialnością za los ludzi, pozostających w podziemiu i stara się wykazać, że czynił kroki w kierunku rozcięcia istniejącej wówczas w podziemiu sytuacji. „Zwróciłem się w tej sprawie — zeznaje oskarżony — z listem do Premiera Mikołajczyka. Zdecydowałem się w końcu na samowolę i na zerwanie stosunków z rządem (emigracyjnym), który uważałem dotychczas za właściwy".

Akcja szpiegowska

Dalsze pytania dotyczą kontaktu z ukraińską organizacją UPA. Oskarżony uważał, że zatargi między polskimi i ukraińskimi organizacjami podziemnymi należy załatwiać polubownie, ponieważ, jak twierdzi, nie chciał stwarzać sobie jeszcze jednego przeciwnika.

Pytania prokuratora zmierzają z kolei do wyjaśnienia akcji szpiegowskiej. Prokurator przypomina, że t. zw. „akcja Z" miała na celu zbieranie wszelkich informacji o charakterze wojskowym. Następnie cytuje instrukcję Rzepeckiego zawierającą te same dyrektywy. Po żywej wymianie zdań między prokuratorem a oskarżonym Rzepecki oświadcza dosłownie: Te wszystkie zagadnienia, wymienione tutaj, stanowią także element działania szpiegowskiego".

Z dalszej kontrowersji między prokuratorem i oskarżonym wynika, że rozkazy, nawołujące do korzystania z ustawy amnestyjnej polecały korzystanie z niej tylko tym, którzy byli do tego zmuszeni okolicznościami wyjątkowymi. Znamienny moment następuje w chwili, gdy prokurator stara się wyjaśnić rolę łącznika z zagranicy „Pitra", który przybył do Polski z poleceniem utworzenia 14 tajnych punktów informacyjnych. Prokurator zapytuje: „Jeżeli „Piter" przywiózł dokument, nakazujący do szpiegostwa, to musiał mieć dostęp do szpiegowskiej komórki dyspozycyjnej. Osk. odpowiada krótko: „To był sztab londyński".

WIN na usługach obcych

Następuje w rozprawie moment niejawny, spowodowany zeznaniami, mającymi charakter tajemnicy wojskowej i państwowej. Jednakże po przywróceniu jawności rozprawy prokurator, na kilkakrotne domagania się oskarżonego, powtarza zadane mu podczas tajnej rozprawy pytanie: „Jak oskarżony w świetle całokształtu sprawy ocenia obecnie organizację WIN?" Osk. odpowiada: „Stwierdziłem na podstawie przedstawionych mi dokumentów, że delegatura była penetrowana przez wywiad obcy znacznie wcześniej, niż to podejrzewałem. Już w lipcu niektórzy jej członkowie byli na usługach wywiadu obcego".

Z kolei prokurator nawiązuje do zeznań Rzepeckiego z poprzedniego dnia dotyczących motywów wzdragania się przeciwko akcji pułk. Radosława, dążącej do ujawnienia się AK. Na pytanie prokuratora: „Czy, gdyby Wicepremier Mikołajczyk w formie publicznego wezwania wezwał do ujawnienia się, oskarżony zająłby pozytywne stanowisko?" Osk.: „Uczyniłbym to. Gotów jestem nawet to wzmocnić. Gdyby mi ktoś tylko powiedział: Słyszałem jak Wicepremier Mikołajczyk mówił, że źle zrobił Rzepecki, iż nie poszedł na rozmowę z Radosławem, znalazłbym sposób, aby samemu się ujawnić i znalazłbym argumenty, aby przekonać moich ludzi, że trzeba było to zrobić".

W następnym dniu rozprawy osk. Rzepecki po wymianie zdań odpowiada na pytania przewodniczącego. Przyznaje, że na jednej z konferencji AK, jeszcze w czasie okupacji, zajęto negatywne stanowisko w stosunku do PKWN i Rządu Lubelskiego. Bór, zdaniem oskarżonego, wyrażał wówczas pogląd ustalony z pełnomocnikiem Rządu. To negatywne stanowisko oskarżony uzasadnia tym, że PKWN uważano „za konkurenta legalnego Rządu".

210 morderstw w białostockim

W dalszych pytaniach przewodniczący wykazuje, że legalność rządów w Polsce nie istniała właściwie od r. 1926 t. j. od zamachu majowego. Osk. zgadza się z tym, podkreślając jedynie, że Sejm dał się następnie zastraszyć i zalegalizował ten stan rzeczy. Po krótkim wywodzie Rzepeckiego, który stara się wykazać, że dążył do dania w AK głosu czynnikom reprezentującym ten program społeczny co PKWN przewodniczący przechodzi do morderstw w okręgu białostockim i zapytuje: Czy 210 osób zamordowanych zostało w tym okręgu w maju 1945 r. jedynie dlatego, że były szpiclami, czy po prostu dlatego że podejrzewano je o przynależność do PPR (Polska Partia Robotnicza). Z odpowiedzi osk. wynika, że nie uważał on się za wroga PPR.

Następują zeznania oskarżonego precyzujące organizację aparatu propagandowego, po czym na pytanie jednego z ławników oskarżony przyznaje, że nie zastosował się do zarządzeń mobilizacyjnych Wojska Polskiego w czasie walki z Niemcami ponieważ uważał, że podlega rządowi londyńskiemu.

Na wniosek obrony Sąd zgadza się na dopuszczenie jako świadka pułk. Radosława, po czym osk. Rzepeckiemu zadają pytania obrońcy innych oskarżonych. Odpowiedzi Rzepeckiego wykazują raz jeszcze jego brzemienny w skutki brak decyzji.

Teoria „dwóch wrogów"

Z kolei zeznaje osk. Żuk Henryk. Przyznaje się on do winy, oświadczając jednak, że pragnie sprostować naświetlenia swoich czynów. Powołuje się na swą młodość w chwili wybuchu wojny i na wdrożone mu jako oficerowi poczucie lojalności wobec przełożonych. Twierdzi, że nie interesował się żywiej zagadnieniami politycznymi. Żuk zeznaje dalej, że AK była apolityczna, ale nie bez dowa. Oświadcza również, że rozdźwięki w dowództwie na tle kompleksu antyradzieckiego odbijały się na AK. Sugestionowano się tym, że została odnowiona teoria dwóch wrogów. Osk. zeznaje dalej, że Armia Czerwona po wkroczeniu na teren, gdzie się znajdował, ustosunkowała się przychylnie do ludności. Przyznaje, że pomimo nawiązania przez niektóre dowództwa terenowe AK kontaktu z władzami radzieckimi, miały one powód nie ufać dowództwu AK, choćby dlatego, że było ono kontynuacją władz przedwrześniowych o nastawieniu wybitnie antyradzieckim. Wystarczającym powodem nieufności mogły być również wpływy prawicowe oraz instrukcje ekipy wschód.

Osk. Żuk opisuje następnie zorganizowanie sieci informacyjnej w lubelskim i Białymstoku. Zeznania jego obfitują w szereg szczegółów wykazujących jasno pracę szpiegowską na terenie wojska. Żuk opowiada następnie, jak tragiczną rewelacją była dla niego wiadomość o zabójstwie pułk. Hynka we Włoszech. Dopiero wówczas zdał sobie sprawę z różnic między ośrodkami włoskim, angielskim, czy korpusem generała Maczka. Kiedy z kolei osk. opowiadał o swym pobycie we Włoszech i gen. Andersa, przebiła z jego zeznań wielkie rozczarowanie spowodowane śmiesznym jak się wyraża wyobrażeniem emigracji o sprawach krajowych. Zeznania oskarżonego Żuka dotyczące akcji szpiegowskiej są sprzeczne. Z jednej strony oświadcza on, że nigdy jako Polak nie zgodziłby się na prowadzenie wywiadu dla obcych czynników, z drugiej strony usprawiedliwia rolę osk. Jachimka. Przyznaje jednak w końcu, że działalność jego mogła być bezwzględnie wykorzystywana przez czynniki obce.

Walka podziemna prowadzi do wyniszczenia narodu

W dalszym ciągu swych zeznań oskarżony potępia mord w Wierzchowinach i pod Sokołowem. **Walka podziemna według obecnego przekonania oskarżonego prowadzi do wyniszczenia biologicznego narodu i wykorzystywana jest przez czynniki obce. Nasze nadzieje oparte na Londynie są złudne** — stwierdza dalej osk. Żuk i dodaje dalej: „Boleśnie uderzyła nas wiadomość, że na zachodzie usianym tysiącami polskich mogił popiera się dążenia rewindykacyjne Niemiec godzące w byt naszego narodu i Państwa. Oskarżony podkreśla, że pragnie, aby Rząd Jedności Narodowej podszedł do rzesz AW-owskich z pełnym zaufaniem. Następują pytania prokuratora, który stara się wyjaśnić, dlaczego oskarżony przyznając, że trzonem koalicji antyniemieckiej były USA, Wielka Brytania i Związek Radziecki, zamiast walczyć z Niemcami organizował szpiegostwo na terenie Związku Radzieckiego.

Oskarżony tłumaczy się, że było to skutkiem propagandy antyradzieckiej oraz, że sądził, że istnieją poważne możliwości wybuchu wojny między aliantami. Twierdzi też, że nie uważał swej działalności za szpiegostwo. W toku dalszych pytań prokuratora Żuk opisuje dokładnie **sieć placówek informacyjnych w Polsce, przyznając, że chodziło o dane dotyczące Wojska Polskiego, Milicji Obywatelskiej Stronnictw Politycznych itp.** Prokurator udowadnia też oskarżonemu, że wiedział on dokładnie o akcji mordowania działaczy politycznych, urzędników Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej. Wobec zasłaniania się oskarżonego brakiem pamięci prokurator cytuje jego własne instrukcje dotyczące wywiadu na terenie Armii Polskiej. Dalsze zeznania oskarżonego dostarczają szczegółów organizacyjnych sieci szpiegowskiej, nie zostawiającej żadnej wątpliwości co do działalności WIN-u. Opisując z kolei swoją podróż do Włoch, w czasie której korzystał z pomocy brygady świętokrzyskiej, kwaterującej już wówczas w Niemczech, **Żuk przyznaje, że podawał informacje dotyczące stosunków politycznych i gospodarczych w kraju. W czasie wizyty u generała Andersa zdawał relację z tych samych spraw, ponieważ to generała Andersa najwięcej obchodziło.** W tym miejscu prokurator wtrąca: „A czy nie prościej to sformułować, że przyjechał z kraju agent z wiadomościami szpiegowskimi i dlatego kierownik tej roboty szpiegowskiej uważa za potrzebne odbyć z nim rozmowę?"

„Port" i „Liceum"

W dalszym ciągu Żuk opowiada, że przed powrotem do kraju otrzymał aparat radiowy i 4000 dolarów. Następnie omawiana jest sprawa ekspozytury założonej przez oskarżonego po powrocie do Polski. Otrzymała ona początkowo nazwę „Por.", a po aresztowaniu Żuka „Liceum". Była to, jak stwierdza oskarżony sieć wywiadu II korpusu.

W dalszym ciągu prokurator udowadnia, że ta praca wywiadowcza pozostawała w ścisłym związku z działalnością NSZ, brygady świętokrzyskiej i II oddziału.

Prokurator wykazuje również na podstawie odpowiedzi oskarżonego, że generał Anders podtrzymywał materialnie brygadę świętokrzyską. Następujące z kolei pytania obrony i przewodniczącego ustalają niewiele znaczące szczegóły organizacji komórek wywiadowczych. Znamiennym momentem jest jedynie przyznanie się oskarżonego, że droga przerzutowa WIN-u pokrywała się z t. zw. „drogą Konrada" zorganizowaną przez brygadę świętokrzyską.

W toku pytań obrony zmierzających do wykazania, że wywiad AK działał również na korzyść Związku Radzieckiego, okazuje się na podstawie zeznań pułk. Rzepeckiego, że było to w pewnym stopniu w czasie pertraktacji generała Sikorskiego w ZSRR, jednakże odnośny układ przestał działać na skutek nielojalności przedstawicieli rządu londyńskiego na terenie Związku Radzieckiego.

Po kilku niewiele dla sprawy znaczących pytaniach obrońców przewodniczący zarządził **przerwę do poniedziałku 13 b. m.**

Anglik sprzeciwia się standaryzacji uzbrojenia pomiędzy USA i Wielką Brytanią

MOSKWA. (TASS obsł. wł.) Brytyjski działacz związkowy Taylor wyraził się krytycznie o zamierzonej standaryzacji uzbrojenia pomiędzy USA i Wielką Brytanią. Oświadczył on, iż to zamierzenie jest grą, która może spowodować odizolowanie Wielkiej Brytanii od grupy państw postępowych które dążą do rozbrojenia a nie do dozbrajania. ZSRR — stwierdził Taylor — przejawił godną podziwu inicjatywę w kierunku ograniczenia zbrojeń".

Sytuacja ludnościowa Francji

PARYŻ (PAP). — Francuskie biuro statystyczne ogłosiło dane z ostatniego spisu ludności. Okazuje się, że w stosunku do roku 1936 Francja straciła 1 milion 400 tysięcy ludności i liczy obecnie 40 500 tysięcy ludności. Na te straty składają się następujące cyfry: 150 000 zabitych na wojnie, 800 000 — zmarłych i zamordowanych w Niemczech, 110 000 zmarłych na skutek bezpośrednich działań wojennych, 300 000 cudzoziemców, którzy opuścili Francję i 300.000 przewagi zgonów nad urodzinami.

Znamienne oświadczenie sen. Barucha

CHARLESTON, Południowa Karolina (SAP) — Senator Bernard Baruch, który zrezygnował z udziału w komisji atomowej Organizacji Narodów Zjednoczonych, oświadczył we wtorek wieczorem, że propozycje radzieckie, dotyczące rozbrojenia, mogą otworzyć w dziejach świata erę pokoju.

Dla zapewnienia jednak powodzenia tej propozycji konieczne są następujące warunki: 1) powinna być powołana komisja kontrolująca w każdym kraju istniejące siły zbrojne. 2) Rodzaje broni, posiadanej przez każde z państw, powinny być poddane międzynarodowej kontroli. 3) Organa międzynarodowe, powinny mieć swobodny dostęp do każdego kraju. 4) Każdy, kto pogwałciłby te międzynarodowe zobowiązania, powinien być szybko i skutecznie ukarany bez możności uciekania się do prawa veta.

Proces Fischera

Von dem Bach będzie świadkiem na rozprawie

W dalszym ciągu 12 dnia procesu Fischera i towarzyszy zeznawał św. Płoski. Opisuje on jeden wypadek kiedy Fischer sam zarządził i podpisał obwieszczenie o egzekucji. Gdy w walce z otoczonymi bandytami został ranny jeden niemiec, a zabity policjant kryminalny i 2 innych rannych w **odwet za to zarządzono egzekucję 100 osób.**

Wśród nich znalazł się gen. Szpakowski, który od roku siedział w więzieniu, a więc na pewno nie miał nic wspólnego z omawianymi zajściami. Równolegle do egzekucji ujawnionych odbywały się niejawnione. Ogółem stracono przeszło 8000 osób, z afiszy egzekucyjnych zaś wypada tylko 2705.

W sprawie rozstrzeliwań interweniował u Fischera E. Biskup Szlagowski. Fischer odpowiedział biskupowi, że represje są wywoływane postawą polską i aktami terroru polskiego. Chodziło tu o akcję rozpoczętą w maju 1943 r likwidowania agentów policji niemieckiej i SS-manów, odznaczających się okrucieństwem.

Następnie św. Płoski stwierdza, że **ghetto w Warszawie zostało utworzone 2 października 1940 r, na zarządzenie gubernatora. Było to pierwsze ghetto na terenie GG, gdyż inne powstały w marcu 1943 r. Rygory dotyczące ghetta w dystrykcie warszawskim, były o wiele surowsze niż gdziendziej. 10 listopada 1941 roku ukazało się zarządzenie Fischera grożące śmiercią Żydom, którzy opuszczą samowolnie ghetto, jak również tym osobom, które udzielą im schronienia.**

Reasumując świadek Płoski stwierdza, że działalność Fischera podlegała charakterystycznym zmianom. Już w pierwszym okresie stał on na stanowisku rządów bezwzględnych, a na przełomie 1942/43 widzi się u gubernatora dystryktu warszawskiego jak gdyby zmianę zasadniczej linii postępowania, odnosi się wrażenie, że stracił on wiarę w skuteczność terroru. Na stąpiła akcja ze strony Fischera i Leista o powstrzymanie łapanek, której nie dała wyników, gdyż decydującym był czynnik policyjny. Na pytanie prokuratora świadek wyjaśnia, że zmiana kursu politycznego mogła pozostawać w związku ze zmianą sytuacji strategicznej na frontach. Zmiana nastroju dała się zauważyć i u władz centralnych. Np w lecie 1943 po wyjeździe Franka do Lubelszczyzny nastąpiło odwołanie Globocnika i rozpoczęto próbę normalizacji stosunków. Wtedy również powstała pewna próba werbunku ochotniczego do batalionu policyjnego.

Wszelkie ruch oporu nie przywiązywał do tego znaczenia, bo wiedział, że taka akcja nie chwyci, jak nie chwyciło hasło bastionu wschodniego przeciwko bolszewizmowi. Były to próby związane z sytuacją na froncie wschodnim, która zarysowywała się dla niemców kłopotliwie. Chciano pozyskać Polaków do dzieła, które niemcy nazwali „obroną nowego ładu w Europie". We wszystkich krajach za eych przez niemców zastany identyczny formacje SS krajowe: we Francji była dywizja francuska, następnie istniała dywizja norweska dywizja walońska i inne. Żadnych rezultatów, jak to było do przewidzenia, ze strony polskiej w tym kierunku nie osiągnięto.

Prok. Sawicki przedkłada sądowi dokumenty potwierdzające ocenę świadka że zmiana kursu była spowodowana tragiczną sytuacją na froncie wschodnim która zmuszała do mobilizacji sił policyjnych na froncie, co uniemożliwiało stosowanie dalsze polityki gwałtu w GG „Przyjdzie jeszcze czas pisał Frank w swoich pamiętnikach, kiedy my się z nimi wszystkimi rozprawimy."

Prok. Sawicki wnosi o zarządzenie przerwy 2 tygodniowej w rozprawie. Generał von dem Bach który będzie dostarczony na dni kilka w drugiej połowie stycznia, zostałby skonfrontowany z Buchlerem. Świadek Bach może się przyczynić do postechania badania całego szeregu świadków odwodowych już wydobytych. Ponieważ obrona nie protestuje, Trybunał postanawia zarządzić przerwę w procesie sądowym do 23 stycznia b. r.

Wojna nie o niezawisłość

Od kilku tygodni nie schodzą ze szpalt prasy depesze i informacje na temat coraz bardziej zaciętych walk w Indochinach. I jak każda wojna, tak i wojna w Indochinach ma swoje punkty większego i mniejszego nasilenia. A jest ona ciekawa nie tylko z tego względu, że nominalnie wojna została zakończona, ale także i z tego powodu, że Indochiny nie walczą o całkowitą niezawisłość, lecz jedynie tylko o to, by Francja dotrzymała wziętych na się zobowiązań i ostatecznie sprecyzowała zasady, na których oprze się wzajemny stosunek Indochin i Unii Francuskiej.

Sprawa jest o tyle jeszcze trudniejsza do zlikwidowania, że Indochiny to właściwie kraj, składający się z pięciu prowincyj, których struktura prawna w każdym wypadku jest inna.

W skład Indochin wchodzą: Kochinchina — to kolonia francuska, Kambodża była de nomine królestwem, Anuam także tylko de nomine cesarstwem, Tonkin — oficjalnie zwany protektoratem i ostatni kraik Laos, najmniej znany i najrzadziej zaludniony, pozostawał w stosunku wasalnym do administracji francuskiej. Takie rozbicie pod względem administracyjnym utrudniało przez dłuższy czas wspólne porozumienie ludności tubylczej co do przeprowadzenia jednolitej i skoordynowanej akcji politycznej.

Dopiero w sierpniu 1945 roku masy robotnicze i chłopskie Indochin, pozostające pod przewodnictwem trybuna ludowego Ho-Czi-Minha, zjednoczyły się, obaliły marionetkowego władcę z łaski imperialistów japońskich Bao-Daja i z trzech państewek Tonkinu, Annamu i Kochinchiny utworzyły państwo federacyjne pod historyczną nazwą Viet-nam.

Do chwili zakończenia wojny Indochiny pozostawały we władaniu Japończyków, którzy w roku 1941, po klęsce Francji na terenie Europy, uzyskali zgodę rządu Vichy na obsadzenie Indochin z tym jednak zastrzeżeniem, że zachowają administrację francuską. Abstrahując jednak od stosunku Japończyków wobec administracji francuskiej, analogicznego do tego, jaki cechował Niemców w Europie do Francuzów, — ludność indochińska bacznie słuchała odgłosów z pól bitew na całym świecie, obserwowała dokonujące się przemiany społeczne i ekonomiczne, wysnuwała wnioski i w konsekwencji osiągnęła stopień znacznego porozumienia wewnętrznego, realizując połączenie w jeden wspólny blok najpoważniejszych partyj, a mianowicie: partii komunistycznej, narodowej, demokratycznej i partii Nowy Annam, z których powstało jedno wielkie stronnictwo pod nazwą Viet-Minh, ze wspomnianym już wyżej Ho-Czi-Minhem na czele.

W ten sposób zjednoczone partie polityczne, reprezentujące niemal cały naród indochiński, zażądały na pierwszym zgromadzeniu ustawodawczym, które odbyło się w 1945 roku, dotrzymania przez Francję przyrzeczeń o samo stanowieniu, które poczynił generał de Gaulle w deklaracji swej, ogłoszonej w latach 1940/41, w latach organizowania francuskiego ruchu oporu.

Niedość jednak, że Francja zwleka z realizacją obietnic generała de Gaulle'a, lecz przeciwnie jeszcze zamiast zapewnić krajowi warunki samodzielnego rozwoju posyła do Viet-namu ekspedycję wojskową, a chętni zawsze do ucisku narodów kolonialnych Anglicy równocześnie wylądowują na południu Indochin pod pretekstem rozbrojenia przebywających tam jeszcze Japończyków i uwolnienia swoich jeńców. Zamiast tego jednak zarówno Francuzi jak i Anglicy rozpoczynają działania wojenne przeciwko Vietnamowi i co najciekawsze korzystają z pomocy znajdujących się w Indochinach Japończyków. Zrozumiałe, że naród Viet-namu zaczął się bronić i po zaciętych walkach prowadzonych równocześnie z pertraktacjami pokojowymi — podpisano tymczasową umowę w marcu 1946 roku. Na mocy tej umowy Francja uznaje Viet-nam jako państwo niezależne, wchodzące w skład imperium francuskiego.

Wbrew jednak porozumieniu gen. Leclerc zażądał kapitulacji wojsk Viet-namu, po czym wojska francuskie wznowiły działania wojenne. Znowu więc zebrali się przedstawiciele Viet-namu z delegatami Francji, tym razem w Fontainebleau i zawarto umowę, potwierdzającą niezależność republiki Viet-nam w ramach Unii Francuskiej z tym, że Viet-nam zgadza się na utrzymanie na swoim terytorium garnizonów francuskich, zgadza się na unię celną i monetarną z Francją i na to, by Francja prowadziła jego politykę zagraniczną.

To jednak Francji jeszcze nie zadowoliło i admirał d'Argenlieu posunął się do prowokacji, proklamując Kochinchinę autonomiczną republiką, niezależną od rządu Viet-namu. To było głównym powodem, że walki rozgorzały na nowo. A walka prowadzona już jest tym razem bardzo ostro. — Francuzi używają nawet artylerii i lotnictwa. Mimo to jednak w końcu grudnia premier Francji Leon Blum złożył w parlamencie specjalne oświadczenie w sprawie Indochin, twierdząc, że Francja gotowa jest dotrzymać danych przyrzeczeń. A walki jednak trwa ją nadal, przy czym Viet-nam stale się domaga o rozpatrzenie całego problemu przez odpowiednią komisję Organizacji Narodów Zjednoczonych, podkreślając jednocześnie, że zdecydowany jest pozostać w Unii Francuskiej pod warunkiem zapewnienia mu niepodległości. *Piotr Proch.*

Austria chce być suwerenna

mieć armię i stare granice

WIEDEŃ. (SAP) — Prezydent Renner oświadczył przedstawicielowi prasy amerykańskiej, że Austria ma następujące życzenia w związku z opracowaniem traktatu: 1) zupełna polityczna i gospodarcza suwerenność, 2) uznanie austriackiej własności w krajach sąsiadujących z nią, 3) stworzenie austriackiego wojska w liczbie 30.000 żołnierzy, 4) uznanie granic austriackich z roku 1937, 5) stworzenie w pakcie podstaw, na jakich Austria będzie mogła rewindykować swoją własność z Niemiec, 6) wysłucha nie austriackich przedstawicieli na konferencji w sprawie paktu, 7) traktowanie paktu, jako twórczego dzieła pokoju.

W swoim komentarzu do powyższych życzeń, Renner zaznaczył, że armia austriacka ma być stworzona jeszcze podczas okupacji, nie mogliby do niej należeć b. oficerowie niemieckiej armii, lecz prawdziwi dobrzy austriacy muszą być do tej armii na odpowiednie stanowiska wyszkoleni.

Decyzje konferencji Poczdamskiej muszą być zrewidowane w ten sposób, by własność austriacka po 38 r przejęta przez Niemców została zwrócona Austrii! Na zakończenie Renner oświadczył, że jedynie dopuszczenie Austriaków do głosu podczas obrad nad Paktem zapewni pokój tej części Europy.

Grocholski

staje już przed sądem

WARSZAWA (AZ) — **Jutro przed Sądem Wojskowym rozpocznie się proces Ksawerego hr. Grocholskiego i trzech innych osób, który nagromadzonym materiałem ma zaćmić wszystkie dotychczas rozpatrywane procesy działaczy podziemia.** Na czas trwania procesu hr. Grocholskiego wszystkie inne procesy ostatnich dni, które wzbudzają żywe zainteresowanie opinii publicznej, jak sprawa Fischera oraz sprawa Rzepeckiego, — ulegną przerwie. Utrzymuje się hipoteza powołania gestapowca Meisingera na świadka w procesie hr. Grocholskiego celem wyświetlenia kulis zwolnienia hr. Grocholskiego z gestapo na skutek wpływów hrabiny Grocholskiej oraz wyraźnego rozkazu wyższych władz niemieckich, przypuszczalnie z Berlina. Hr. Grocholska odgrywała bowiem dwuznaczną rolę w okupacji Warszawy i łączono ją z kierownikiem gestapo Wernerem.

Walki w Indonezji

LONDYN. (PAP) — Agencja Reutera donosi z Batawii, że wojska holenderskie w rejonie Medam na północo wschodzie wyspy Sumatry prowadzą operacje zakrojone na szeroką skalę. Zmusiły wojska indonezyjskie do cofnięcia się w głąb wyspy.

Niemcy pod okupacją

Czy Hitler został zamordowany przez Himmlera i Goebbelsa?

Wiedeń. — Dziennik „Neues Oesterreich" donosi z Pragi, że przedstawiciel Czechosłowacji w komisji sojuszniczej dla ścigania zbrodniarzy wojennych, Ecer, oświadczył, iż Adolf Hitler nie odebrał sobie życia sam, tylko został zamordowany przez Himmlera i Göbbelsa. General Ecer, który opiera się na oświadczeniach adiutanta Hitlera i jego szofera Rempkego, twierdzi, że „Führer", wykazujący objawy obłędu w chwili, kiedy bitwa o Berlin wkraczała w swoją fazę końcową, został „zlikwidowany" przez swoich dwóch głównych wspólników.

Według zeznań adiutanta i szofera Hitlera, Himmler, wobec występowania objawów obłędu u „Führera" miał oświadczyć: „Nie możemy zrobić bohatera z wariata. Musimy zastosować odpowiednie środki".

Ci dwaj świadkowie widzieli podobno Hitlera z głową starannie owiniętą kilku szalami wtedy właśnie, kiedy bitwa o Berlin dochodziła do swojego punktu szczytowego.

Autografy za papierosa

Monachium. — Żona jednego z amerykańskich sierżantów ma zbiór autografów niemal wszystkich zbrodniarzy hitlerowskich, zebrany przez jej męża w sądzie norymberskim wzamian za papierosa. Göring i inni „wodzowie" chętnie dawali swoje autografy za papierosa.

Przeszło pół miliona hitlerowców w Austrii

Wiedeń. — Według sprawozdań austriackiego ministra spraw wewnętrznych na terenie Austrii w dniu 1 września b. r. zarejestrowanych było 536.662 byłych narodowych socjalistów. Na sam Wiedeń przypada z tej cyfry 108.405. Z liczby tej 32 tys. stanowią byli członkowie SS, 61 tys. członkowie SA, a resztę członkowie patii narodowych socjalistów.

Film o procesie norymberskim

Hamburg. — Brytyjska służba informacyjna w Niemczech donosi, że Sojusznicza Rada Kontroli zezwoliła na wyświetlenie filmu o procesie norymberskim. Film ten ma być wyświetlany we wszystkich kinach niemieckich i na całym świecie. (L)

Księżę heski zbrodniarzem

Norymberga. — Feliks książe heski ożeniony z włoską księżniczką Mafaldą, ma stanąć przed sądem za „zbrodnie przeciwko ludzkości" popełnione podczas wojny. Książe heski stoi pod zarzutem, że kazał zagazować chorych sanatorium w Hadamarze (Niemcy Zachodnie). (L)

Czołowy kandydat PPR 6)

Ob. Władysław Gomułka (Wiesław)

Polityk

W miarę coraz ostrzejszego staczania się ekspozytur krajowych, rządu londyńskiego do obłędnej antysowieckiej a zarazem antydemokratycznej polityki która miała doprowadzić do tragedii powstania warszawskiego w miarę tego jak rząd londyński, stając się po tragicznej śmierci Sikorskiego narzędziem sanacyjnych intryg, nie liczył się już zupełnie z realną sytuacją na frontach wojny, coraz wyraźniej zarysowała się konieczność scalenia różnych odłamów polskiej demokracji, walczącej z okupantem i stworzenia reprezentacji narodowej. Jej to zadaniem miało być powołanie Rządu Rzeczypospolitej z chwilą wyzwolenia kraju przez Armię Czerwoną i walczące u jej boku Wojska Polskie. Reprezentacja ta miała stać się źródłem władzy Odrodzonej Polski i uchwalić przyszłe zasady prawne życia narodowego.

W noc sylwestrową z 31 grudnia 1943 r. na 1 stycznia 1944 odbyło się pierwsze posiedzenie Krajowej Rady Narodowej utworzonej w wyniku porozumienia stronnictw demokratycznych. Krajowa Rada Narodowa postanowiła niezwłocznie nawiązać łączność z sojuszniczymi mocarstwami walczącymi przeciwko hitlerowskim Niemcom. Związkiem Radzieckim, Anglią i Stanami Zjednoczonymi. W tym celu wysłano delegację, która miała za zadanie przedrzeć się przez fronty i zapoznać przedstawicieli państw sojuszniczych z sytuacją kraju, oraz stanem prawno - politycznym stworzonym przez siły walczącej demokracji polskiej.

Wydarzenia, które nastąpiły latem 1944 roku zbliżyły działania wojenne do stolicy Polski. Ogromna, decydująca dla wyniku wojny ofensywa Armii Czerwonej, wywołała całkowitą dezorientację antyludowego kierownictwa konspiracji, uzależnionej od dyrektyw sanacyjno-endeckich ośrodków emigracji londyńskiej.

W ostatnich dniach lipca opuszcza Wiesław Warszawę, aby przedostać się do wyzwolonego już Lublina, aby na wolnej już ziemi organizować dalszą walkę o całkowite wyzwolenie Polski.

W Lublinie działa już PKWN. Rozpoczął się nowy okres budowania zrębów odrodzonego demokratycznego Państwa Polskiego.

Niespożyta energia Wiesława kazała mu wziąć na swe barki trudne zadanie wskrzeszenia naszej państwowości. Rola jego w pracach tego okresu jest ogromna. Wykuwa zarysy politycznej ideologii nowej demokracji, którą sam, dla odróżnienia od burżuazyjno-liberalnych form, nazywa demokracją ludową. Bierze czynny i twórczy udział w kształtowaniu prawno ustrojowych form nowej rzeczywistości. Jest jednym z głównych realizatorów reformy rolnej.

Kladzie wielki nacisk na zwiększenie siły Wojska Polskiego, które i nadal walcząc u boku Armii Czerwonej miało odegrać chlubną rolę w wyzwalaniu reszty ziem polskich, walczyło o Odrę i Kołobrzeg aby zatknąć zwycięskie sztandary w Berlinie.

Przede wszystkim zaś organizuje Partię do wielkiego zadania, jakie miało spaść na nią z chwilą wyzwolenia całej Polski.

Jeśli w kraju tak zniszczonym i zrabowanym przez okupanta, w kraju, przez który przetoczył się ciężki walec frontu — tak stosunkowo szybko i mimo wszystko sprawnie uruchomiono wszystkie dziedziny życia, tworzono aparat państwowy i gospodarczy — zawdzięczamy to przygotowaniu zawczasu świadomych kadr organizacyjnych które, gdy z linii Wisły ruszyła wielka ofensywa Armii Czerwonej szły za pierwszą linią frontu, powołując tymczasowe władze polskie. One to działając w myśl jednej instrukcji, zmniejszyły nieuniknioną w takich momentach historii chaos zagrażający wielu klęskom.

Wzmacniając i organizując siły własnej Partii, realizuje Wiesław zarazem zacieśnienie współpracy z pozostałymi ugrupowaniami obozu demokratycznego, z Polską Partią Socjalistyczną i Stronnictwem Ludowym.

Działacz społeczny

W owym okresie Wiesław spędzał całe dni i noce na nieustannej pracy w warunkach nielepszych niż w okresie konspiracji. Nie było opału, nie było żywności, mieszkań, łóżek każdy nocleg zastręczał nowe problemy bo do Lublina napływała nieustannie fala ludzi przybywających z wyzwolonych od Niemców terenów.

Po wyzwoleniu Warszawy Wiesławowi powierzono trudne zadanie przygotowania zburzonego miasta aby znów stało się stolicą Polski.

„W zimie 1944 roku stanęła sprawa stolicy — pisze w swoich wspomnieniach jeden z ówczesnych współpracowników Wiesława. Niejednokrotnie w naszych dziejach sprawa stolicy stała przed Polską, ale nigdy w takiej sytuacji. — Rząd nie uznany jeszcze przez Europę, w kraju milionowa wojująca armia sojusznicza trudności gospodarcze i ogrom zniszczenia — a nadto Wiesław złożony chorobą, milczący wychudły. W tym słabym i kruchym wówczas organiźmie żyła jednak mocna wola i bezwzględne przywiązanie do sprawy do nowych zagadnień państwowych, do odbudowującej się rzeczywistości polskiej. Piekielna to wówczas była orka Wiesław nie tylko wydzierał z siebie ostatnie siły, ale zdawało się, że i inni ustaną w tej pracy, którą Wiesław sobie i im narzucał. Był to okres przenoszenia Rządu z Lublina do Warszawy Warszawy bez mieszkań, bez domów, bez wody i światła.

Wiesław, któremu powierzono zadanie przeniesienia urzędów, nie ugiął się przed tymi wszystkimi trudnościami. Było to fantastyczne ryzyko, którego wspomnienie budzi we mnie wizję ówczesnego Wiesława, znękanego chorobą, ale pracującego bez wytchnienia, po to by przekonać Polskę, Europę, naród cały, że miejsce nasze jest tu — w spalonej, zniszczonej stolicy tu — gdzie tak wspaniale naród potrafił sprostać wszelkim próbom i z najtragiczniejszych chwil znowu rwać się do walki i pracy".

Od tej chwili wkraczamy w okres, gdy biografia Wiesława łączy się już nie tylko z historią polskiego ruchu świata pracy, podziemnej walki narodu o wyzwolenie, ale staje się własnością dziejów Narodu i odrodzonego Państwa Polskiego. Każdy dzień dostarcza nam nowych danych biograficznych o życiu Władysława Gomułki — Wiesława wielkiego Obywatela Polski Ludowej, który z młodego ucznia ślusarskiego w Krośnie stał się jednym z wyrazicieli woli Narodu — W tym życiorysie, pełnym tylu ofiar i wyrzeczeń, raz jeszcze sprawdza się niezbędnie prawo historii, że warstwy pracujące będą zawsze najbogatszym źródłem sił Narodu w jego walce o wolność, sprawiedliwość i postęp.

Władysław Gomułka — Wiesław, wicepremier Rządu Jedności Narodowej któremu kraj powierzył pieczę nad odebranymi Niemcom ziemiami polskimi nad Odrą i Nisą, jednocześnie przywódca potężnej partii robotniczej, potwierdza swym życiem i pracą wielkie doświadczenia historyczne narodu polskiego, że prawdziwą suwerenność państwową, siłę gospodarczą, szerokie perspektywy zdrowego rozwoju narodowego zapewnić może Polsce jedynie władza skupiona w rękach ludu miast i wsi, zapewnić może ofiarna wytężona praca, której życie Wiesława jest przykładem.

Kandydaci Bloku Demokratycznego do Sejmu Ustawodawczego

z pow. Częstochowskiego i Włoszczowskiego

Jan Gronkiewicz

Jan Gronkiewicz urodził się 15. VI. 1898 r. w Częstochowie, w 1914 r. ukończył szkołę rzemieślniczą Cz. Bagińskiego w Częstochowie. W r. 1918 wstąpił do Armii Polskiej. W 1923 r. został przeniesiony do rezerwy jako kapral. Po wyjściu z wojska pracował w Hucie „Częstochowa“ w Rakowie. W 1923 roku wstąpił do Niezależnej Socjalistycznej Partii Pracy. Wraz z ob. Łukawskim zakładał Wolne Związki Zawodowe i pracował w nich jako ich sekretarz, a działalność ich obejmowała m. Częstochowę i powiat częstochowski. W 1928 r. wraz z B. Drobnerem dokonał połączenia Niezależnej Socjalistycznej Partii Pracy z Polską Partią Socjalistyczną, od 1928 r. był członkiem P. P. S., jednocześnie został wybrany okręgowym sekretarzem Centr. Zw. Rob. Przem. Chemicznego i sekr. okr. Centr. Zw. Rob. Przem. Budowl., Drzewn., Cer. i P. Z. w Częstochowie, działalność jego obejmowała teren od Myszkowa włącznie do Piotrkowa. — Podczas tak zwanych wyborów „brzeskich“ był aresztowany i przesiedział w piotrkowskim więzieniu 3 miesiące, zwolniony został za kaucją, sprawa jego została umorzona. Za działalność za rządów sanacyjno-pułkownikowskich był kilka razy aresztowany oraz miał wytaczane procesy o strajki okupacyjne: w Myszkowie i Poraju. Szczególnie tępił ruch zawodowy starosta zawierciański p. Trznadel, który stale groził za działalność organizacyjną Berezą Kartuską, szczególnie za walkę, jaką prowadził ob. Gronkiewicz w obronie świata pracy w Myszkowie w Fabryce Sztuczn. Jedwabiu (kapitał belgijski), Fabr. Papieru Steinhagena. Na każdą szykanę policyjną klasa robotnicza, będąc silnie zorganizowana, odpowiadała swoją zdecydowaną postawą nieugiętej walki.

W 1939 r. w październiku został aresztowany przez gestapo jako zakładnik. W początkach 1940 r. został zwolniony z więzienia. Towarzysze z Fabryki Chem. „Rędziny“ zabrali go z Częstochowy, dając mu pracę w Spółdzielni Spożywców „Siła“ w charakterze kierownika, w której to spółdzielni i fabryce pracował do czasu wkroczenia Armii Radzieckiej do Częstochowy. Należał i pracował konspiracyjnie w szeregach WRN na terenie Częstochowy i Rudnik. Bezpośrednio po wyzwoleniu Częstochowy i natychmiastowym przyjeździe ob. R. Obrączki, został wezwany na konferencję, w której biorąc udział zgłosił swój ponowny akces do P. P. S. Na powyższej konferencji starych działaczy P. P. S. uchwalono rezolucję, potępiającą działalność rządu londyńskiego i jego sprzeczną z interesami Polski i mas pracujących politykę.

Odbyta konferencja działaczy P. P. S. wybiera ob. Gronkiewicza na I-go sekretarza Komitetu Miejskiego i Powiatowego w Częstochowie, zostaje wybrany Komitet i ob. Gronkiewicz przystępuje do organizowania partii na terenie miasta i powiatu.

Na kongresie P. P. S., odbytym w Warszawie w czerwcu 1945 r. został wybrany członkiem Rady Naczelnej P. P. S. W dniu 3 maja 1945 r. został, na wniosek CKW PPS przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej mianowany posłem do KRN, który to mandat piastuje do obecnej chwili. Na odbytym zjeździe wojewódzkim P. P. S. w Kielcach w miesiącu wrześniu 1946 r. ob. Gronkiewicz zostaje wybrany do Woj. Komitetu P. P. S. w Kielcach.

W miesiącu listopadzie 1946 r. w Częstochowie został utworzony Okręgowy Komitet P. P. S., w skład którego wchodzą m. Częstochowa, powiat częstochowski i powiat włoszczowski. W dniu 20 listopada 1946 r. na konferencji delegatów Okr. Komitetu P. P. S. z pow. włoszczowskiego, pow. częstochowskiego i m. Częstochowy ob. Gronkiewicz został wybrany sekretarzem Okr. Komitetu PPS w Częstochowie.

Feliks Kupniewicz

Urodzony dnia 15. V. 1902 roku w Oricznie pow. Żytomierz, województwo wołyńskie. Rodzice Kupniewicza byli biednymi rolnikami. Po ukończeniu 5 klas szkoły powszechnej Kupniewicz w młodym wieku bo mając lat 13 cie rozpoczyna pracę w hucie szkła w Oricznie. Od najwcześniejszych lat bierze udział w walce klasowej, co zmusza go do ciągłej zmiany miejsca zamieszkania i pracy.

Znają go hutnicy w hutach szkła w Bykowce, Romanowie, w Postomlu, gdzie wszędzie daje się we znaki nieludzkim wyzyskiwaczom, trzymającym hutników o kawałku suchego chleba po 12 — 14 godzin dziennie przy rozpalonych hutniczych piecach.

Wybija jednak godzina wyzwolenia mas pracujących, spod tyranii obszarniczo kapitalistycznej carskich władców.

W 1918 roku Kupniewicz jako 16-to letni rewolucjonista wstępuje do Armii Czerwonej, gdzie walczy w okręgach Żytomierz — Kijów, pomagając ludom Rosji obalić zamach na władzę robotników i chłopów.

W 1921 roku po zwolnieniu z Armii Czerwonej Kupniewicz wraca do Polski i rozpoczyna prace w hutach: Ruda-Opalin Lublin, Lubartów, Wierzbnik i Częstochowa. Pracę społeczno-polityczną rozpoczyna Kupniewicz w 1926 roku w Lublinie.

W Częstochowie w 1928-29 roku organizuje partię PPS lewicę, organizując jednocześnie samoobronę proletariatu miasta Częstochowy przed wzrastającym wyzyskiem. Wzrastający terror kapitalistyczny zmusza Kupniewicza i jemu podobnych do zaostrzenia walki klasowej co z kolei powoduje zakonspirowaną walkę o nowy, lepszy ustrój i sprawiedliwość społeczną.

W tym czasie Kupniewicz został kilkakrotnie aresztowany i przebywa dłuższy czas w więzieniu.

Wybuch wojny w 1939 roku zastaje Kupniewicza przy pracy w hucie szkła „Stradom“. W hucie tej organizuje stopniowo ruch oporu wciągając do akcji zaufanych robotników i mieszkańców dzielnicy Stradom.

W 1942 roku Kupniewicz wraz z zamordowanym przez Niemców Domagalskim organizują na terenie Częstochowy Polską Partię Robotniczą.

W tym samym roku zostaje członkiem Komitetu Miejskiego P.P.R. Dla Kupniewicza z tą chwilą zaczyna się okres wytężonej pełnej niebezpieczeństw pracy. Starych działaczy lewicowych na terenie Częstochowy w tym czasie jest już tylko nieliczna garstka. Organizowanie kół partyjnych w warunkach ścisłej konspiracji przy szalejącym terrorze hitlerowskim — jest zadaniem nadzwyczaj trudnym.

W 1943 roku zostaje Kupniewicz aresztowany przez gestapowców, których uwagę zwróciła nadzwyczajna jego ruchliwość i obecność każdego dnia w wielu punktach miasta. Po paru dniach częstochowskiej organizacji udaje się go uratować i Kupniewicz zostaje zwolniony. Po wyjściu z więzienia kontynuuje swą pracę polityczną i organizacyjną nadal aż do dnia 26. V. 1944 roku. W dniu tym zostaje ponownie aresztowany i wywieziony do więzienia we Wrocławiu. Po sześciu tygodniach odesłano go do obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen, gdzie przebywa 2 i pół miesiąca, po czym zostaje odesłany do Mauthausen, gdzie pozostaje do końca wojny.

O Feliksie Kupniewiczu można powiedzieć, że jego ofiarności, wytrwałości moralnej i fizycznej zawdzięcza Polska Partia Robotnicza na terenie Częstochowy w okresie okupacji uratowanie wielkiej liczby swych członków od zagłady. Kupniewicz będąc członkiem Komitetu Miejskiego organizatorem wielu kół w różnych dzielnicach miasta, znał bardzo wielu najwybitniejszych działaczy konspiracyjnych na terenie Częstochowy. Mimo tortur w częstochowskim gestapo, bicia i głodzenia we Wrocławiu — nie zdradził ani jednego ze znanych towarzyszy — tym samym ratując ich od niechybnej śmierci.

24. VI. 1945 roku wraca Kupniewicz do Częstochowy po całorocznej męce obozowej. Tego samego dnia chory i wycieńczony melduje się do pracy w Komitecie Miejskim PPR oświadczając gotowość dalszego czynnego służenia sprawie mas ludowych.

Drugi Wojewódzki Zjazd Polskiej Partii Robotniczej wybiera go jednogłośnie na członka Komitetu Wojewódzkiego tejże partii.

Dziś — partia wysuwa kandydaturę Feliksa Kupniewicza na listę Obozu Demokratycznego.

Życie i walka Kupniewicza, jego ofiarność, uczciwość i poświęcenie — są najlepszym gwarantem, że nie zawiedzie się na nim partia, nie zawiodą się masy ludowe. —

Mieczysław Wągrowski

Tow. Mieczysław Wągrowski urodził się w Warszawie w 1902 r. W czasach szkolnych bierze żywy udział w organizacjach młodzieży uczniowskiej. Wkrótce zostaje kierownikiem istniejącego wówczas Ogólnopolskiego Związku Samopomocy i staje się uznanym przedstawicielem młodzieży uczniowskiej. Po ukończeniu gimnazjum państwowego im. Adama Mickiewicza w Warszawie studiuje prawo, a następnie historię na Uniwersytecie Warszawskim. W tym czasie jest kierownikiem Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej „Życie“ i przeprowadza szeroko zakrojone akcje studenckie o poprawę warunków niezamożnej młodzieży akademickiej. W związku z tym narażony jest na szereg szykan ze strony ówczesnej administracji i policji. W r. 1930 Mieczysław Wągrowski kończy Szkołę Podchorążych Rezerwy w Zambrowie w stopniu sierżanta podchorążego. W r. 1932 otrzymuje dyplom Akademii Handlowej w Grenoble we Francji.

Od pierwszych lat studiów uniwersyteckich Mieczysław Wągrowski przyjmuje udział w ruchu robotniczym, w szczególności w pracy związków zawodowych. W r. 1927 jest faktycznym kierownikiem akcji robotników budowlanych w Warszawie która dzięki dobrej organizacji i stanowczości przynosi wyjątkową w ówczesnych warunkach podwyżkę 25 proc. Zarazem Mieczysław Wągrowski nie traci żywej łączności ze środowiskiem inteligencji pracującej. Pracując jako referent Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie, bierze czynny udział w organizowaniu pracowników tej instytucji w celu osiągnięcia poprawy ich opłakanych warunków materialnych. To pociąga za sobą jako represję ze strony władz sanacyjnych usunięcie go z pracy.

W 1939 r. ewakuuje się z Warszawy do Pińska gdzie pracuje jako buchalter, a następnie nauczyciel historii w polskiej szkole średniej. Po blisko dwuletnim pobycie w jednym z osiedli fabrycznych na Uralu, wiosną 1943 r. przyjmuje udział w pierwszym zjeździe Związku Patriotów Polskich, skąd udaje się do formującej się I Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki. Pracując na odpowiedzialnych stanowiskach wojskowych z całym zapałem i oddaniem zyskuje w wojsku opinię „człowieka, który nie sypia“. Przechodząc z I Armią Wojska Polskiego drogę od Moskwy po Wisłę, wchodzi wraz z pierwszymi czołgami polskimi do Chełma i Lublina. Znad Wisły zostaje odwołany do Lublina na stanowisko przy naczelnym dowództwie. Po zakończonej wojnie, będąc już w stopniu pułkownika odznaczony orderem Grunwaldu (dwukrotnie) oraz „Polonia Restituta“, zostaje mianowany attache wojskowym w Londynie, gdzie łatwo znajduje wspólny język z szeregiem generałów, wyższych oficerów i tysiącami żołnierzy polskich, którzy pragną powrócić do kraju. W czasie jego 3 miesięcznego pobytu w Anglii około 30 tysięcy, przebywających tam żołnierzy, deklaruje chęć powrotu, co też wkrótce zostaje urzeczywistnione. Po wypełnieniu tej misji uzyskuje zwolnienie z wojska i oddaje się całkowicie pracy społecznej w szeregach Polskiej Partii Robotniczej.

Tow. Mieczysław Wągrowski kandyduje do sejmu w okręgu częstochowskim z ramienia Bloku Stronnictw Demokratycznych i Związków Zawodowych.

Dalszy rozpad PSL

WARSZAWA. (PAP) — Na terenie woj. warszawskiego, w powiecie płońskim w dalszym ciągu odbywa się zbiorowe występowanie dotychczasowych członków PSL. Ostatnio wystąpiło 29 członków z koła PSL z przewodniczącym Piekarczykiem na czele. Występujący zadeklarowali swe poparcie dla Bloku Stronnictw Demokratycznych i umotywowali wystąpienie z PSL szkodliwą polityką tego stronnictwa, prowadzącego działalność wrogą demokracji ludowej.

W woj. kieleckim w powiecie opatowskim większość członków PSL demonstracyjnie porzuciła szeregi tego stronnictwa, deklarując swój akces do Stronnictwa Ludowego. Na terenie woj. olsztyńskiego nastąpił poważny rozłam w szeregach PSL. Członkowie PSL w szeregu powiatach umotywowali swe wystąpienie z PSL tym, że idzie ono w kierunku wrogim Polsce ludowej i że hasła i program tej partii nie są zgodne z postępowaniem w praktyce, gdyż PSL dąży do rozbicia jedności narodowej i szkodzi w odbudowie Polski.

Materiały na ubrania i płaszcze dla studentów

WARSZAWA (SAP) — Delegat Ministerstwa Oświaty dla spraw studentów szkół wyższych otrzymał większą ilość materiałów wełnianych i bawełnianych na ubrania i płaszcze do rozdziału między młodzież akademicką. Pierwszeństwo w przydziale mają repatrianci, zdemobilizowani wojskowi itp. z pierwszego roku studiów.

Agent gestapo podpisał listę PSL

Unieważnienie listy wyborczej Nr 1 (PSL) w Łodzi

WARSZAWA (SAP) — Okręgowa Komisja Wyborcza Nr 6 w Łodzi uznała za ważne:

Listę Nr 2 — Stronnictwa Pracy i niezależnego rzemiosła, kupiectwa i drobnego przemysłu oraz listę Nr 3 — Bloku Stronnictwa Demokratycznych i Zw. Zawodowych.

Postanowieniem Okr. Komisji Wyborczej uznana została jednogłośnie za nieważną lista zgłoszona jako pierwsza (Nr 1) przez pełnomocnika ob. Wawrzyńczaka Józefa, ze względu na brak wymaganej — zgodnie z art. 34 Ordynacji Wyborczej — ilości 100 podpisów wyborców, zamieszkałych w Okręgu.

Za unieważnione na liście tej uznane zostały podpisy złożone wbrew woli podpisanych, podpisy volksdeutschów i zbrodniarzy hitlerowskich, jak np. podpis pod pozycją 192. Mavela Antoniego, ur. 13. 6. 1901 r., zam. w Łodzi, konfidenta gestapo, zarejestrowanego w aktach gestapo łódzkiego pod Nr 43610 obecnie członka PSL. Dane powyższe zostały ujawnione w toku sprawdzania autentyczności podpisów na listach.

Mavel został aresztowany i przekazany Prokuraturze Sądu Okr. w Łodzi z oryginalnymi aktami gestapo: podpisanym zobowiązaniem do współpracy z tajną policją niemiecką i 3 fotografiami Mavela oraz meldunkami do gestapo na Polaków, walczących z hitlerowskim okupantem, w tym nawet meldunek na własnego szwagra.

PSL weźmie udział w wyborach

WARSZAWA. (PAP) — W dniu 8 b. m. obradował w Warszawie NKW PSL. Powzięta została uchwała postanawiająca wziąć udział w wyborach w tych okręgach, gdzie listy kandydatów PSL zostały przyjęte. W okręgach, gdzie lista PSL jest unieważniona, NKW PSL wzywa swoich wyborców do niebrania udziału w wyborach. Uchwała potępia również akty terroru podziemia na pracownikach wyborczych.

List w fajce

List do wicepremiera Mikołajczyka, znaleziony w fajce ppłk. Lipińskiego, ma treść następującą:

W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do Sejmu, za pomocą których Tymczasowy Rząd Polski zamierza utrwalić swą pozycję prawno-publiczną na terenie Polski i międzynarodowym, Komitet porozumiewawczy organizacji i stronnictw niepodległościowych Polski podziemnej. reprezentujący polską niezależną myśl polityczną uważa za wskazane zakomunikować Panu swój pogląd na sytuację ogólnomiędzynarodową i w związku z nią na sytuację Polski.

W obecnej sytuacji przedwyborczej nie można dopuścić, aby Tymczasowy Rząd władzę swą wzmocnił i swe pełnomocnictwo tymczasowe zamienił na stałe. Udział w wyborach ułatwi Rządowi zrealizowanie jego zamiarów, doprowadzając do zniszczenia opozycji z powołaniem się na wyrażoną w wyborach wolę ludności i w znacznym stopniu utrudni z nim walkę zarówno na płaszczyźnie wewnętrznej jak i międzynarodowej. Jedynym więc środkiem utrudniającym rządowi zrealizowanie jego zamiarów musi się stać bojkot zarządzonych wyborów, co winno przynieść następujące rezultaty.

a) wobec niewątpliwie masowej absencji społeczeństwa w wyborach i stojących pustkami lokali wyborczych — wykaże wobec społeczeństwa, a zwłaszcza wobec czynników zagranicznych (korespondenci prasowi) całkowitą izolację rządu w narodzie.

b) jako legalny środek walki politycznej w znacznym stopniu skrępuje możność represji, zwłaszcza wobec masowego udziału społeczeństwa w tej formie walki oraz nie obrazi poczucia legalności wśród Anglosasów, niezmiernie na tym punkcie wrażliwych.

c) przez swój demonstracyjny a jednocześnie pokojowy charakter wzmocni siły moralne społeczeństwa które nie może iść od klęski do klęski, coraz bardziej załamującej jego siły.

d) umożliwi czynnikom międzynarodowym nieuznanie w tych warunkach przeprowadzonych wyborów, pozostawiając rządowi nadal jego charakter tymczasowy.

Przytoczone powyżej względy natury politycznej i moralnej nakazują w obecnym układzie sił politycznych w Polsce, jak i międzynarodowych, przeprowadzenie bojkotu wyborów, jako najbardziej wskazanego środka walki politycznej. Straty wywołane tą decyzją nie będą z pewnością większe, niż po przeprowadzeniu przez rząd wyborów z udziałem w nich społeczeństwa a suma zysków politycznych niewątpliwie okaże się wyższą, niż suma strat. W tym przekonaniu komitet porozumiewawczy zwraca się do Pana Prezesa o powzięcie decyzji, wynikającej z powyższej analizy. Komitet poprze PSL wszystkimi dostępnymi siłami.

Brać partyzancka pójdzie z Blokiem Demokratycznym

(z) W niedzielę, dnia 5 b. m. w sali kina „Wolność“ odbył się Powiatowy Walny Zjazd Związku b. Uczestników Walki o Niepodległość i Demokrację. Zjazd otworzył prezes Zarządu Powiatowego ob. T. Sośniak.

Powołany przez prezesa na przewodniczącego obrad prezes M. R. N. ob. K. Zajda w swoim słowie wstępnym podkreślił wielką tradycję uczuć patriotycznych w narodzie polskim. Wierni tym uczuciom przez sześć lat prowadziliśmy niezmordowaną walkę z najsroższym w dziejach Polski okupantem. Rok 1945, który przyniósł nam niepodległość, przyniósł jednocześnie doniosłe zmiany historyczne których pierwszym wyrazicielem był Manifest P. K. W. N. W obliczu tych zmian, wobec ogromu pracy przy budowie nowej Polski, sile moralnej naszego narodu musi dorównać jego siła materialna, jako druga a obecnie podstawowa gwarancja naszej niepodległości. Do uczucia dodać musimy — r o z u m . Szczególna odpowiedzialność za realizację zadań, akiej oczekuje od nas historia, ciąży na ludziach przodujących narodowi. Członkowie Ruchu Oporu przodowali narodowi w czasie walki i na nich obecnie obrócone są oczy 80 proc. społeczeństwa, które z ich czynów przywykło brać drogowskaz dla siebie.

Następnie ob. Zajda powołał do Prezydium ob ob. posła Z. Zientarskiego-Janikowskiego, J. Kurpińskiego, P. Krawczyka. K Górską, J. Cieplewskiego, J. Piwowarczyka, Stanisławę Krawczyk, Wł. Boruckiego i P. Niedzielskiego.

Sprawy organizacyjne omówił ob. Krawczyk.

Następnie zabrał głos wiceprezes Zarządu Powiatowego ob J. Kurpiński. Stwierdził on w swym pięknie opracowanym referacie, że ci wszyscy, którzy walczyli o Polskę Niepodległą z faszyzmem — wrogiem demokracji, walczyli tym samym o Polskę Demokratyczną. Nie do pomyślenia jest bowiem, aby partyzant znoszący chłód i głód leśnych bojów, czy student — akowiec broniący w ramię w ramię z robotnikiem barykady warszawskiej, czy bojownik B. Ch. bili się za zagraniczny kapitał, za zahamowanie nacjonalizacji, która przecież powiększa dochód społeczny, z jakiego w takie czy innej formie, czy to jako wynagrodzenie za pracę czy pod postacią środków do zdobycia wiedzy, czerpią wszyscy obywatele, za zahamowanie reformy rolnej, która większość obywateli wiejskich postawiła dopiero na właściwym poziomie życia.

Nie powinni przeto pozwolić, aby dorobek ich został zaprzepaszczony przez ludzi, którzy albo są ślepi i nie widzą, jak wielką i jak wydajną est praca Polski Ludowej, albo są źli, że nie mogą robić na Polsce Ludowej tych interesów. jakie robili na masach ludowych przed wojną i szkodzą jej gdzie tylko i jak tylko mogą.

Jako drugi mówca przemawiał wiceprezes Zarządu Powiatowego ob poseł Zientarski-Janikowski. Doświadczenie jakie wyciągnęliśmy z ostatniej wojny powinno nauczyć nas. przy jakiej postawie i dzięki jakim związkom sąsiedzkim wysiłek narodu naszego jest twórczy. Na podstawie tych właśnie doświadczeń rząd Jedności Narodowej nakreślił polską drogę rozwojową Z charakteru naszego narodu i z położenia geopolitycznego Polski wynika, że jedynym właściwym dla nas ustrojem jest demokracja ludowa, w której każdy obywatel bez względu na cenzus majątkowy i liczebność sfery z jakie pochodzi ma równe prawo do wywierania swego wpływu na losy państwa i społeczeństwa. Miarą zdobyczy społecznych jakie uzyskał w nowej Polsce chłop i robotnik jest ich praca.

Ona jest najważniejszym kapitałem gdyż ona tworzy to, co w języku potocznym nazywa się kapitałem. Jeżeli nie zrozumiemy tego prostego rachunku, nie zrozumiemy nigdy demokracji.

Dlaczego partie demokratyczne idą razem, w jednym Bloku, zamiast walczyć każda z osobna o zdobycie największych wpływów w państwie? — idą razem dlatego, że w ostatnich latach Polska przeżyła dość już wstrząsów i że obecnie potrzeba ej spokoju, że potrzeba jej czasu, aby dźwignęła się ze strat i zniszczeń, wstrząsami tymi spowodowanych. Idą razem dlatego, że przyświeca im wyższy cel — jedność narodowa. Tak partie demokratyczne stawiały sprawę, gdy wyciągały rękę do PSL. Czy jednak przy peeselowskich żądaniach 75 proc. mandatów dalsze rozmowy były możliwe? PSL teraz szuka innych sposobów dojścia do władzy a tymi sposobami są jej kontakty ze zbrodniczymi bandami NSZ i WIN. Dla Polski są to całkiem nowe metody opozycyjne — wszak KPP przed wojną nikogo nie strzelała a przecież dążyła również do obalenia rządu — sanacyjnego. Te metody muszą spowodować odejście mas od PSL — odejście to już obserwujemy — gdyż prostego człowieka można raz czy dwa czy trzy razy oszukać ale nie można oszukiwać go stale.

Słuszność jest po stronie demokracji ludowej — nasze hasła demokratyczne są hasłami świata współczesnego — świadczy o tym nasza zgodna współpraca z ONZ.

Sytuacja w Polsce jest jeszcze trudna Nie żyjemy jeszcze na tej stopie na jakiej powinniśmy żyć!Jestem ednak przekonany że w wykonaniu trzyletniego planu gospodarczego wszystkie trudności przełamiemy, a to na tej podstawie że w procesie tym bierze udział większość narodu. I ta wielka masa tym frontem. frontem 90 proc. narodu, demokracja odniesie w wyborach zwycięstwo. W dobie wyborów nie chcemy widzieć w Polsce przedstawicieli tej czy innej partii — chcemy widzieć tylko Polaków. I w tym duchu apeluję do moich kolegów — partyzantów, wierząc że Polska Ludowa nie zawiedzie się na nich. Blok Demokratyczny i jego lista Nr 3 otrzymają głosy od wszystkich partyzantów“.

Przemówienie swoje poseł Zientarski zakończył okrzykiem na część partyzantów

Prezes Zarządu Powiatowego ob. Sośniak odczytał listę członków oddziału częstochowskiego Związku, odznaczonych krzyżami i medalami oraz krzyżami partyzanckimi. Część odznaczonych została następnie udekorowana. Dekoracja pozostałej większej części odbędzie się podczas uroczystości poświęcenia sztandaru, na który wyłoniony ze społeczeństwa częstochowskiego Komitet Obywatelski zbiera obecnie datki.

Na zakończenie obrad Walnego Zjazdu ob. Kurpiński odczytał rezolucję, w myśl które członkowie Związku zobowiązują się do współpracy z partiami demokratycznymi Po uchwaleniu wśród oklasków zgromadzonych, rezolucji przewodniczący ob. K. Zajda zamknął Zjazd.

Rezolucja

Wszyscy zebrani w dniu 5 stycznia 1947 r. na Zjeździe Powiatowym członków Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Częstochowie jednogłośnie uchwalamy:

1. **Wspólnie z partiami postępowymi odbudowywać Ojczyznę w myśl idei i haseł równości społecznej głoszonej przez te partie i w myśl planu trzyletniej odbudowy.**
2. **Wspólnym frontem zwalczać wrogie zakusy ciemnych sił reakcyjnych spod znaku WIN i NSZ godzących w najżywotniejsze interesy Narodu i ludu pracującego.**
3. **W oparciu o partie Bloku Demokratycznego stać zbrojnym ramieniem na Odrze i Nysie, ziemiach Odzyskanych, stronie, którą zwrócił nam PKWN wyrównując wiekową krzywdę Polskiego Narodu.**
4. **Pospołu z Blokiem Demokratycznym słać ideę sprawiedliwości społ. znej poszanowanie praw człowieka i obywatela. ideę wszechświatowego pokoju i sprawiedliwego podziału dóbr świata**
5. **Iść ramię w ramię do urn wyborczych z masami ludowymi Bloku Demokratycznego.**

Odezwa do Obywateli m. Częstochowy

Obywatele!

Po 22-ch latach Naród Polski ma możność wykazania właściwego poglądu na ustrój i kierunek swego państwa w sposób nieskrępowany. Długoletnie warcholstwo sanacji i ponury okres niewoli nie tylko nie zaciemniły naszego światopoglądu, ale wskazały nam właściwy kierunek, w którym postępować powinien Naród ku reformom społecznym i ekonomicznym. Dlatego też dzień 19 stycznia będzie tym dniem, który w. każe właściwe zrozumienie sytuacji politycznej, konieczność reform społecznych, dojrzałość, samostanowienie o sobie i uznanie dla tych. którzy wyznając te hasła wzięli na swe barki trud odbudowania zniszczonej Ojczyzny. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tymi właśnie są partie spod sztandaru Bloku Demokratycznego, gdyż członkowie tych partyj pierwsi nieśli i realizowali hasła sprawiedliwości społecznej, reform ekonomicznych, pierwsi zakasali rękawy i nie oglądając się na malkontentów poczęli stawiać zręby naszej Ojczyzny. Związek Uczestników Walki Zbrojnej, który gromadzi w swych szeregach wszystkie ugrupowania ruchu podziemnego, całą Armię Podziemną, która w wielu próbach wykazała swą niezłomną wolę wyzwolenia Ojczyzny z kaidan niewoli, stoi przy boku Bloku Demokratycznego gdyż daje On mu rękojmię, że tego co partyzant i dywersant wywalczyli nie zaprzepaści, że spełni to, o co walczył student i robotnik, cała walcząca Polska.

Pomni na to wzywamy dziś całą ludność Częstochowy i powiatu, wszystkich tych, którzy razem z nami walczyli w wielkim okresie próby dziejowej, by zgodnym frontem poparli przy nadchodzących wyborach Blok Demokratyczny. jedyną rękojmię ziszczenia się tego, o co przez szereg lat niewoli Naród Polski walczył i o czym marzył.

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Częstochowie

Dalszy ciąg procesu bandy

występującej pod nazwą Konspiracyjne Wojsko Polskie „Bory“

W dalszym ciągu procesu zeznania składa Stanisław Kopiński ps. „Srul“ z zawodu uczeń szoferski, zamieszkały w Gnaszynie, posiadający ukończone 7 oddz. szkoły powszechnej.

Kopiński od dnia 4 września do dnia zaaresztowania był członkiem czynnym „Konspiracyjnego Wojska Polskiego“, która to organizacja postawiła sobie za cel obalenie siłą demokratycznego ustroju Państwa Polskiego. Kopiński uczestniczył w dniu 16 września 1946 r. w zamachu na funkc. U. B. Pleszyniaka, oraz w dokonywanych przez bandę napadach na pociągi, spółdzielnie i poszczególnych obywateli. Od miesiąca września do dnia zatrzymania posiadał broń palną, a mianowicie pistolet automatyczny i karabin.

Zapytany przez Przewodniczącego czy przyznaje się do winy, Kopiński oświadcza, że nie posiadał broni i nie brał udziału w napadach rabunkowych, wyjaśniając, że szwagier jego nazwiskiem Parkitny wysłał go z listami do Łebka — dowódcy bandy, sam Kopiński. jak twierdzi, nigdy do nielegalnej organizacji nie należał.

Na pytanie Prokuratora odpowiadają członkowie bandy, Łebek Świerczyński i Depta, którzy stwierdzają, że Kopiński, wbrew swym słowom był członkiem bandy, dokonywał z nimi wspólnie napadów na pociągi, za co otrzymał 30 kg. mięsa i przypadającą na niego ilość wina. Twierdzą również, że Kopiński był łącznikiem bandy — dostarczał jej informacji o mających nastąpić akcjach pacyfikacyjnych.

Milicjant Nicpoń udzielał pomocy bandzie

Na pytanie Prokuratora skierowane do Kopińskiego z jakiego źródła czerpał informacje o akcjach przeciwko bandzie ten odpowiada, że wiadomości udzielał funkcjonariusz M. O. Nicpoń Bronisław, który ostrzegał bandytów o mających nastąpić działaniach U. B. i Wojska Polskiego, skierowanych przeciwko bandzie. Wzięty w krzyżowy ogień pytań Kopiński przyznaje się do zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów.

Następny składa zeznania oskarżony Świerczyński ps. „Bajbok“, który także początkowo nie chce się przyznać do zarzucanych mu aktem oskarżenia przestępstw. Świerczyński będąc zobowiązany do czynnej służby wojskowej nie stawił się na wezwanie władz, ale wstąpił do nielegalnej organizacji K.P.W. „Bory“, posiadał do dnia zatrzymania nielegalnie pistolet oraz brał udział w kilku napadach rabunkowych.

Okazuje się, że inni członkowie bandy wykorzystywali go, naprzykład za udział w jednym z napadów wypłacono mu tylko 50 zł a pozostali uczestnicy pobrali dla siebie po 18.000 zł. Innym razem po ograbieniu spółdzielni i zabraniu towarów za kilkanaście tys. złotych, bandyci dali Świerczyńskiemu tylko trzy książeczki bibułki do papierosów i kilka cukierków.

Świerczyński oświadcza. że uważał się za żołnierza A. K. wobec czego Prokurator zapytuje się Łebka — przywódcy bandy:

Czy to jest prawdą. że wasza grupa stanowiła część składową Armii Krajowej?

Łebek: Używaliśmy pieczątki z napisem A.K. — pieczęć ta została z okresu okupacji niemieckiej, ale gdyśmy ją pokazali „Babiniczowi“ — dowódcy nadrzędnej grupy, ten polecił nam sporządzić sobie nową pieczątkę z czterolistną koniczynką i z napisem Konspiracyjne Wojsko Polskie, bowiem stanowiliśmy część K.P.W. podporządkowanego „Warszycowi“, a nie byliśmy niczym związani z Armią Krajową.

Z kolei zeznania składa oskarżony Nicpoń Mieczysław, który przyznając się do winy wyjaśnia. że nie stawił się do odbycia służby wojskowej, należał do K.P.W., złożył przysięgę i od dowódcy „Klingi“ otrzymał broń, z którą to bronią jako członek bandy brał udział w napadach na pociągi, otrzymywał za swój udział wynagrodzenie w postaci cukru. pieniędzy i mięsa, uczestniczył w napadzie i rozbrojeniu strażników S.O.K. w czasie, którego to napadu zraniono jednego ze strażników. Jako udział w zyskach osiągniętych z rabunków otrzymał między innymi, 70 kg. cukru, 18.000 zł, większe ilości art. żywnościowych i garnitur.

Narzeczona mdleje

Następny z oskarżonych Depta Jan ps. „Szpak“ — to niskiego wzrostu blondyn o niewinnych oczach, czyny jakich się dopuścił jednak dowodzą, że był to jeden z głównych filarów bandy. Z zawodu malarz, pochodzenia robotniczego, ukończył 2 klasy szkoły powszechnej. Do winy się przyznaje i wyjaśnia, że w czerwcu 1946 r. wstąpił do nielegalnej organizacji K.P.W. „Bory“ wiedząc, że organizacja miała za główny cel zmianę ustroju, przy użyciu gwałtownych środków. Od czerwca 1946 do dnia zatrzymania t. j. do 21 listopada posiadał karabin K.B.K. i pistolet systemu „Parabellum“, które przy nim znaleziono w czasie rewizji. Brał udział w napadach rabunkowych na spółdzielnie, pociągi towarowe i ludność powiatu częstochowskiego.

Gdy w czasie składania zeznań przez osk. Deptę zemdlała zasiadająca na ławie oskarżonych jedyna kobieta, Jadwiga Dyner — eks narzeczona b. przywódcy bandy „Jaguara — Lisieckiego“, **następuje przerwa w rozprawie.**

Kronika miejscowa

Uwaga, Pracownicy Zarządu Miejskiego

W poniedziałek 13 stycznia 1947 r. o godz. 14-ej w lokalu Związku Prac. Sam. Teryt. i Użyt. Publ. przy ul. Kilińskiego 16 odbędzie się zebranie członków Koła PPS przy Zarządzie Miejskim. Sprawy b. ważne. Obecność obowiązkowa.

Zebranie członków Związku Weteranów Walk Rewolucyjnych 1905-18 roku

Związek Weteranów Walk Rewolucyjnych 1905 — 1918 r. Koło Częstochowa wzywa swych członków oraz wdowy po b. skazańcach politycznych na zebranie przedwyborcze do Sejmu Ustawodawczego, które się odbędzie w dniu 12 b. m. (t. j. w niedzielę) o godz. 15-ej w lokalu P. P. S., ul. Kopernika 6. Stawiennictwo obowiązkowe.

Zebranie Koła Związku b. Więźniów Politycznych

Zarząd Koła Pol. Związku b. Więźniów Politycznych Hitl. Więzień i Obozów Konc. zawiadamia członków i podopiecznych, że w niedzielę, dnia 12 b. m. w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego o godz. 14-tej odbędzie się informacyjne zebranie połączone z tradycyjnym opłatkiem dla członków i podopiecznych Koła.

Baczność! Członkinie Ligi Kobiet

Zarząd Miejski Społeczno Obywatelskiej Ligi Kobiet w Częstochowie, zawiadamia wszystkie członkinie i sympatyczki, że w niedzielę dnia 12. I. b. r. o godz. 4-ej po poł. w lokalu własnym Al. N. M. Panny 77, odbędzie się miesięczne zebranie, na którym wygłoszony zostanie interesujący referat p. t. „Nowe prawo małżeńskie". Referat wygłosi mec. Stypułkowska.

Prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Komunikat Zw. Ucz. Walki Zbr. w Częstochowie

Związek Uczestników Walki Zbrojnej w Częstochowie zawiadamia rodziny ostatnio ekshumowanych z Olsztyna, Janowa, Apolonki, lotniska i cmentarza żydowskiego, że w dniu 12 stycznia b. r. o godz. 11-tej w kościele garnizonowym odbędzie się Msza św. w intencji pomordowanych.

Baczność wdowy po poległych partyzantach

Wdowy po poległych uczestnikach ruchu podziemnego proszone są o zgłaszanie synów do szkoły podoficerskiej dla małoletnich. Przyjmowani są chłopcy w wieku od 15-tu do 17-tu lat, po skończeniu co najmniej 3 oddz. szkoły powszechnej. Termin zgłaszania do dnia 18 stycznia b. r.

Kursy księgowości

Dyrekcja Zakładów Naukowych Zrzeszenia Nauczycieli w Częstochowie podaje do wiadomości, iż z dniem 3 lutego 1947 r. uruchamia:

1. Półroczny kurs księgowości dla początkujących.

2. Wyższy kurs nowoczesnej księgowości przebitkowej I i II stopnia dla zaawansowanych w buchalterii z uwzględnieniem nowego urzędowego planu kont.

Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczorowych od godz. 20-ej do 21,30 trzy razy w tygodniu w Gmachu Szkół Zrzeszenia ul. Narutowicza 19/23 (wejście z drugiej bramy).

Informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelaria kursów od 13 stycznia codziennie od god. 17 do 20-ej.

Piecyki koksowe na ulicach miasta

Na posiedzeniu Zarządu Miejskiego, odbytym w dniu 8 b. m., postanowiono, że z uwagi na wielkie mrozy będą na ulicach miasta ustawione piecyki koksowe. Inowację tę wita z uznaniem cała ludność Częstochowy, a zwłaszcza ci, którzy zmuszeni są przebywać dłuższy okres czasu na ulicach.

Jasełka w Straży Pożarnej

W niedzielę, dnia 12 stycznia br. w sali Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej w Częstochowie doborowy zespół amatorski odegra staropolskie Jasełka w 6 odsłonach. Piękne dekoracje, program bogato urozmaicony, m. in. odtańczone będą tańce narodowe. — Początek o godz. 17-ej.

Dochód z powyższej imprezy przeznaczony jest na cele Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej w Częstochowie.

—o—

Dyżury lekarzy

W niedzielę, dnia 12 stycznia br. dyżurują następujący lekarze:

internista — dr M. Gotz — Al. Wolności 32,

chirurg — dr Z. Słowik — Dąbrowskiego 7,

dentysta — dr M. Pruszyńska, II Aleja 31,

okulista — dr J. Pacewicz — I Aleja 11.

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 6 do 12 stycznia b. r dyżurują następujące apteki:

Z. Monikowskiego — I Aleja 14;

J Zagórskiego — Al Wolności 68;

K. Lembkego — Raków. ul. Towiańskiego 7 tylko od godz. 8-19-ej.

Czasowe ograniczenia w ruchu pasażerskim

Wobec trudności technicznych Min. Komunikacji zarządziło z dn. 10 stycznia czasowe ograniczenie ruchu pasażerskiego; w związku z tym skasowano szereg pociągów pasażerskich aż do odwołania. Z dn. 10 stycznia wstrzymuje się kursowanie następujących pociągów:

Pociąg pospieszny Nr 1 **Warszawa—Zakopane** odjazd z W-wy godz 18.30 i z powrotem; pociąg osobowy **Warszawa — Kraków** odjazd z W-wy godz. 19.20 i z powrotem: poc. pospieszny **Warszawa — Gdynia** odjazd z W-wy godzina 23.20 i z powrotem. poc. pośpieszny **Warszawa — Kudowa** odjazd z W-wy godz. 22.10 i z powrotem. W poc. Nr 601/602 **Warszawa — Gdynia — Białogard** kasuje się kurs na odcinku od Gdyni do Białogardu (pociąg ten odchodzi z W-wy Wschodniej).

Poc. pospieszny Nr 501 do **Jeleniej Góry** będzie bursował trzy razy w tygodniu, a mianowicie: w poniedziałki, środy i soboty do Kudowy, w pozostałe dni do Jeleniej Góry i Karpacza.

W pociągu pospiesznym Nr 403 **z Warszawy do Gdyni** (bez łódzkiej części) kursować będą wagony sypialne Paryż — Gdynia, wagon sypialny „Orbisu" oraz dwa razy tygodniowo wagon sypialny Zebrzydowice — Sztokholm i Kudowa — Goteborg.

Poza tym zostaną skasowane pociągi Radom — Wrocław, Chabówka — Nowy Sącz, Nowy Sącz — Żegiestów Zdrój, poc. pospieszny Łódź Kal. — Kutno, dwie pary poc. na linii Częstochowa — Katowice, po jednym pociągu na liniach Poznań — Szczecin, Walcz — Złociniec i Szczecin — Stargard.

Sport

CKS walczy z Lublinianką

Dziś w niedzielę 12 b. m. ósemka pięściarska CKS-u stoczy swe następne spotkanie o Mistrzostwo Drużynowe Polski — z Lublinianką.

Drużyna gości jest silnym zespołem, dowód czego dała ub. niedzieli. uzyskując dobry wynik z chorzowskim Batorym, mianowicie 6:10.

Z drugiej strony bokserzy CKS dokonają napewno jak największego wysiłku dla zrehabilitowania się po ostatniej dotkliwej porażce w Łodzi.

Interesujący ten mecz odbędzie się w Gmachu Sportowym. Początek o godz. 17-ej.

Mecz ping-pongowy

Dziś w sobotę 11 b. m. o godz. 17 ej w świetlicy CKS-u odbedzie się mecz tenisa stołowego CKS — Partyzant.

Mecz hokejowy HKS Szopienice — CKS

Dziś. w niedzielę, 12 b. m. o godzinie 12-ej rozegrany zostanie na lodowisku miejskim przy ul. Sobieskiego mecz hokejowy pomiędzy Hutniczym KS z Szopenic. a CKS'em. Mecz odbędzie się nieodwołalnie: ogłoszone na ub. niedzielę spotkanie z Siemianowiczanką nie nastąpiło wskutek zmiany terminu przez tę ostatnią, która odwołała mecz na 29 b. m. i w dniu tym zawita do Częstochowy.

*

Spotkania półfinałowe o hokejowe mistrzostwo Polski dały wyniki: Wisła — Siemianowiczanka 6:5. ŁKS — Legia Warszawa 4:3. Lechia Poznań — Pomorzanin Bydgoszcz 2:2. Dziś rozegrane zostaną rewanże, które zadecydują o zakwalifikowaniu się do puli finałowej.

O książki dla biblioteki Aeroklubu

Aeroklub Częstochowski organizując bibliotekę dla użytku swych członków prosi mieszkańców m. Częstochowy i okolic o ofiarowywanie książek wszelakiej treści i we wszelakich językach, co pozwoli Aeroklubowi rozszerzyć ową bibliotekę.

Ofiarodawcy proszeni są o podanie nazwisk i adresów, pod które mogą zgłosić się członkowie Aeroklubu po odbiór książek, wzgl. o składanie ich w Sekretariacie Aeroklubu (ul. Ochotników Wojennych 4/6) w godz. od 17 do 19 codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt.

*

Pięściarze częstochowscy winni są rewanż reprezentacji Piotrkowa, w związku z czym działacze Concordii czynią starania o przyjazd Częstochowy na spotkanie międzymiastowe w lutym. Ponieważ ósemka CKS-u zajęta będzie mistrzowskimi spotkaniami, przeto Częstochowski OZB, wystawi najprawdopodobniej ósemkę drugą, w skład której weszliby zawodnicy Stradomia, Skry, Częstochowianki oraz Domu Kultury w Rakowie.

*

— Zarząd Częstochowskiego O. Z. P. R. projektuje rozegrać w najbliższym czasie spotkanie towarzyskie w piłce siatkowej i koszykowej z Mistrzem Okręgu Krakowskiego.

— Wydz. S. S. Częstochowskiego O. Z. P. R. zamierza przeprowadzić wkrótce kurs sędziów piłki siatkowej i koszykowej.

—o—

Otwarcie Stadionu Szkolnego przy dawnych koszarach Zawady porządkowanego staraniem Legionu nastąpi z wiosną a latem odbyć się mają na tym stadionie Igrzyska Szkolne przy udziale zespołów z całej Polski. W związku z tym Legion rozpoczął już starania o uzyskanie zgody i poparcia władz szkolnych wobec tej imprezy.

Angielscy piłkarze mają powodzenie

Angielskie władze piłkarskie otrzymały od czternastu klubów pierwszej i drugiej ligi podania o zezwolenie udania się na tournée na kontynent europejski względnie do Ameryki

Pobity rekord

Szwedzki ciężkoatleta Andersson pobił własny rekord olimpijskiego trójboju w dźwiganiu ciężarów, osiągając 95 — 102,5 — 127 ogółem 325,5 kg. Poprzedni rekord wynosił „tylko" 320 kg.

Miasto i powiat Częstochowa głosują na listę Nr. 3

Starosta Powiatowy ob. Kaźmierczak oraz Wicestarosta ob. Różański odbyli gminne odprawy przy udziale burmistrzów, wójtów, sekretarzy gminnych, członków zarządów gmin i sołtysów.

Referaty Starostów doprowadziły do szczerej i nieskrępowanej dyskusji, w której poruszono szereg interesujących wieś polską zagadnień państwowych i społecznych itp.

Na wszystkie zapytania zebrani otrzymali wyczerpujące wyjaśnienia. Bolączki terenowe ob. Starostowie obiecali rozważyć i w miarę słuszności i możliwości załatwić jak najprzychylniej, a sprawy natury ogólnej przekazać czynnikom wyższym.

Na wszystkich odprawach przyjęto rezolucje, w których obecni zobowiązali się jednomyślnie oddać swoje głosy na Blok Stronnictw Demokratycznych i do tego samego zachęcać swoje gminy i gromady tak dla ich dobra, jak i dla dobra demokratycznego, wzbogaconego o Ziemie Zachodnie, postępowego w duchu zdobyczy społecznych Państwa Polskiego.

Opatów, Krzepice i Poczesna idą z Blokiem Demokratycznym

Ja, ob. Kępa Franciszek, zam. Opatów, gm. Opatów, ur. dnia 15 czerwca 1916 roku, nie należący do żadnej partii politycznej, oświadczam, że głos w nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego oddam na rzecz Bloku Demokratycznego.

Uczynię to dlatego, że jestem przekonany, że Blok Stronnictw Demokratycznych jest jedynym reprezentantem chłopa, robotnika i inteligenta pracującego.

Że tylko Blok Stronnictw Demokratycznych stoi na straży pokoju i dobrobytu mas pracujących.

Kępa Franciszek

Rezolucje tej samej treści podpisali ob. ob.: Krawczyk Piotr, Kasprzak Jan, Macherzyński Józef, M. Dankowiakowski, Kasprzak Cecylia, Sroka Stefan, Kubicka Józefa Kozmin Józef, Kozak Józef, Desperak Piotr, wszyscy zamieszkali we wsi Opatów, gm. Opatów oraz Wojtyra Józef i Wilmański Roman zamieszkali w Wilkowicach pow. Opatów.

*

Podobne rezolucje uchwalili i podpisali mieszkańcy gminy Krzepice ob. ob.: Wiśniewski Piotr, Borecka Katarzyna, Miodyńska Maria, Wiktor Józef, Żydziak Piotr i 1 podpis nieczytelny, wszyscy ze wsi Kuźniczka oraz ob. ob.: Hertman Helena, Kowalski Bolesław, Kubic Jakub, Karoliński Piotr, Pachalski Józef, Zimow Tadeusz, Bogatko Stefan, Brzozowski Stanisław, Sawicka Helena, Krawczyk Roman, Moszkowicz Rózia, Irak Aleksy, Malatyńska Kazimiera, Dyszlewski Jan, Czerwińska Anna, Łuczniewska Eleonora, Frąckiewicz Zygmunt, Irak Katarzyna, Krawczyk Józefa, Wójcik Jakub Gawlik Maria, Sawicka Helena Kowalczyk (imię nieczytelne), Brzozowski Teofil, Brzozowska Helena, Rakowski Jan i 1 podpis nieczytelny. Wszyscy zamieszkali w Krzepicach.

*

Na tym samym stanowisku stanęli mieszkańcy gminy Poczesna, uchwalając rezolucje podpisane przez ob. ob.: Łapcik Walenty, Caban Jan, Olszewski Teofil, Muchla Walenty, Niezgoda Stanisław, Kura Bronisław, Bator Maria, Jabłoński Wacław, Jabłońska Genowefa, Krzyczmanik Wacław, Bator Mieczysław, Walentkowski Stanisław, Walentkowska Anna, Krzyczmanik Antonina, Radoszy Ignacy, Radoszy Marianna, Markowska Franciszka, Nowak Natalia, Nowak Wacław, Borowik Jan, Łobodziński Gwidon, Floia Stanisław, Mieszkowski Mieczysław, Nurkiewicz Antoni, Olszewska Maria, Mieszkowski Józef, Markowski Stanisław, Szecówka Stanisław, Piotrowska Anna, Krzyczmanik Wacław — wszyscy zamieszkali w Poczesnej; ob. Czyż Franciszek i ob. Michalczyk Wiktor mieszkańcy Borku; ob. ob.: Gruca Franciszek, Szyja Michał, Sławiński Marian, Sławiński Jan, Gruca Helena zamieszkali w Barglach; ob. Kazimierczak Jan zamieszkały w Zawisnej i ob. Kuziarowicz Roman zamieszkały w Zawodziu.

Wyborcy miejscy opowiadają się za Demokracją Ludową

Całkowicie opowiedzieli się za polityką Rządu Jedności Narodowej i Stronnictw Bloku Demokratycznego wyborcy obwodu 14, postanawiając w rezolucji głosować na listę Nr 3, aby głosami swoimi wzmocnić gwarancję utrzymania linii tej polityki i osiągniętych przez nią zdobyczy społecznych dla Narodu Polskiego.

Następuje dalszych 70 podpisów: Żak Józef, Juszczyk Stanisław, Wiąk Władysław, Turek Józef, Drabek Andrzej, Klimas Zygmunt, Wawrzyńczak Jadwiga, Ligęza Marian, Długosiewicz Stefan, Kaleciński Ludwik, Kotaś Józef, Walendzik Edward, Dawczyk Józef, Martynowski Marian, Pendzik Waleria, Pruszyński Jan, Kubik Bolesław, Walczuk Józef, Wronówna Wanda, Iwanicki Stanisław, Stępień Roman, Ciszewski Józef, Grzyb Tomasz, Ociepa Jan, Kowalczyk Irena.

*

Rezolucję podobnej treści uchwalił na zgromadzeniu przedwyborczym odbytym w dniu 6 b. m. w liczbie osób 200, oddział częstochowski Związku Inwalidów. Jako pierwsi złożyli podpisy pod rezolucją członkowie Prezydium zgromadzenia ob. ob. Ignacy Suda, Stanisław Langier, Jan Witkowski, Wincenty Szewczyk.

Krzepice wybrały komitet wyborczy

Protokół z odbytego zebrania w dniu 4 stycznia 1947 r. w Krzepicach. Obecnych 60 osób.

Porządek dzienny 1. Zagajenie, 2. Referat ob. Zagórskiego b. posła do Sejmu, 3. Dyskusja nad referatem, 4. Wybór Komitetu Obyw. Wyborczego, 5. Wolne wnioski.

1. Zebranie zagaił ob. Pawli H. prosząc zebranych o wybór przewodniczącego i sekretarza. Na przewodniczącego został wybrany ob. Kodroń Józef, sekr. Krasiński Daniel.

2. Referat wygłosił ob. Zagórski b. poseł do Sejmu. W referacie swym omówił znaczenie i działalność ugrupowań politycznych. Szeroko uwzględnił sprawy gospodarcze i polityczne w Polsce. Podkreślił znaczenie Ziem Odzyskanych Zachodnich, nadmieniając o Rządzie Jedności Narodowej, o jego pracy dla dobra narodu polskiego, o konieczności jedności narodu dla odbudowy Polski.

Ob. Pilawka w swym przemówieniu scharakteryzował Blok Demokratyczny, a następnie wyjaśnił, że większa część społeczeństwa jest bezpartyjna, dlatego też w całej Polsce są organizowane Komitety Obywatelskie celem zgrupowania i uświadomienia obywateli w sprawie wyborów do Sejmu, oraz poruszył wiele zagadnień gospodarczo-politycznych.

3. Komitet został wybrany i zorganizowany z następujących osób: 1. Przewodn. Kodroń Józef, 2. wiceprzew. Krotoliński Jan, 3. Bogutko Stefan, 4. sekretarz Gala Marcin, 5. czł. Panchalski Jan, 6. czł. Kotasiński Wincenty, 7. czł. Burnusiński Stanisław, 8. czł. Chyra Piotr.

Odczytana rezolucja o poparcie Bloku Demokratycznego została przyjęta jednogłośnie.

W wolnych wnioskach poruszono sprawy lokalne. Zebranie zakończono odśpiewaniem Roty.

Wieś Janów

za sojuszem robotniczo-chłopskim

My niżej podpisani rolnicy gromady Janów, gm. Potok Złoty w dniu 5 stycznia 1947 roku oświadczamy, iż rozumiejąc doniosłość i ogrom prac włożonych w ugruntowanie naszej niepodległości i odbudowy naszej ojczyzny, jak również wysiłku Rządu Jedności Narodowej nad podniesieniem stopy życiowej mas pracujących wsi i miasta oraz sojuszu Robotniczo-Chłopskiego, wytkniętym w Manifeście Lipcowym PKWN, sol daryzując się z naszą bracią robotniczą, głosujemy w wyborach powszechnych do Parlamentu w dniu 19 stycznia 1947 roku, na Blok Stronnictw Demokratycznych, aby tym głosem zagwarantować w Polsce rozwój Demokracji Ludowej, a przez to samo dać należytą odprawę sługusom burżuazji i międzynarodowej reakcji, która przez Mikołajczyka chce obałamucić masy chłopów Polskich i przy pomocy band terorystycznych osiągnąć władzę w Polsce dla eksploatacji sił całego Narodu Polskiego dla własnych interesów, a niepodległość naszą uzależnić od interesów wodzów niemieckich i faszyzmu.

Wzywamy, aby wszyscy nasi bracia chłopi w wyborach 19 stycznia 1947 roku zrozumieli również jak my — i pachołkom i wyzyskiwaczom za naszym przykładem dali należytą odprawę, głosując na Blok Stronnictw Demokratycznych, gdyż tylko głosami wszystkich chłopów polskich, możliwym będzie zrealizowanie haseł naszych, którymi w szeregu innych są: utrwalenie i rozszerzenie reformy rolnej, a przez to uprzemysłowienie naszej wsi elektryfikacja naszych domów i zagród.

Szeroka reforma szkolna będzie pozwalała naszym synom i córkom uczyć się i pogłębiać swoją wiedzę, aby tym samym zatrzeć ślady dawnego hasła, iż chłopu wystarczy, aby się umiał podpisać.

Na przekór temu, uniwersytet ludowy jest naszą odpowiedzią.

Odbudowy naszych zagród i czystych domów mieszkalnych dokonamy przy wspólnym wysiłku z bracią robotniczą, przez nacjonalizację podstawowych gałęzi przemysłu.

Będziemy budować trwały pokój i dobrobyt całego narodu w trwałym sojuszu Robotniczo-Chłopskim i Inteligencji pracującej.

Niech żyje Demokracja Ludowa!

Janów, dnia 27 grudnia 1946 roku.

L. Kuczyński, Szymusiński Stanisław, W. Bieńkowski, J. Konik, T. Opiela, Jakubczak, D. Zmudzin, I. Knapik, Wojtach, Roman Kowalczyk, Chabros Stefan, Knapik Roman, Bulski, Kutrzyk Edward, D. Janikowski, Pluta Tomasz, Bednarski Eugeniusz, Haładus F.

Dalsze podpisy następują.

Kronika m. Radomska

Świat pracy głosuje na listę Nr. 3

Z inicjatywy Pow. Rady Zw. Zawodowych odbyła się dn. 4 bm. o godzinie 10-ej rano w sali Kina „Wolność" konferencja świata pracy. Obecnych było na sali ponad 700 osób.

W skład prezydium weszli: przewodniczący Pow. Rady Zw. Zaw. ob. Okoń-Ostałowski, sekretarz Zw. ob. Kempa, członek Kom. Centr. Zw. Zaw. przybyły z Warszawy ob. Doliński, ob. Wieczorek Stefan i ob. Woytala.

Obszerny referat polityczny wygłosił ob. Doliński, dając przegląd dotychczasowych osiągnięć Rządu Jedności Narodowej, a także zarysowując przed słuchaczami główne postulaty przyszłych posunięć Polski Ludowej, tak w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej.

Po zakończeniu przemówień wszyscy zebrani uchwalili jednomyślną rezolucję, której punkt najważniejszy brzmi: „My, ludzie świata pracy, w dniu dzisiejszym zobowiązujemy się, że dn. 19 stycznia pójdziemy wszyscy manifestacyjnie do urn wyborczych i oddamy swe głosy na listę Nr 3 Bloku Stronnictw Demokratycznych".

—o—

Partyzanci oddadzą swe głosy na Blok Demokratyczny

W lokalu Pow. Rady Narodowej w Radomsku dnia 6 b. m. o godz. 11-ej rano obradował Zw. b. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Zebraniu przewodniczył ob. Burza-Zbroja, po czym udzielił głosu przedstawicielowi Zarządu Woj. Zw. Uczestników Walki Zbrojnej, przybyłemu z Łodzi.

Zebrani w ilości 80 osób uchwalili jednomyślnie rezolucję, wzywającą członków Związku do oddania przy wyborach swych głosów na Blok Stronnictw Demokratycznych.

Po zebraniu w pięknej świetlicy fabryki „Metalurgia" odbył się dla obradujących tradycyjny opłatek.

Pamiętajmy o Pomocy Zimowej dla najbiedniejszych

Jubileusz zasłużonych drukarzy

W połowie grudnia ub. r. obchodzili uroczysty jubileusz 40 — 50-lecia pracy zawodowej zasłużeni drukarze miejscowego okręgu. Jubilatami byli: Fl. Belof (58 lat pracy), St. Wołkowicki, J. Zych, M. Karpowicz (50 lat pracy), B. Foltman (47 lat pracy), F. Zacharczuk (47 lat pracy), A. Sawicki (45 lat pracy), St. Wójcik (43 lat pracy), H. Załuski (43 lat pracy), K. Kępiński (40 lat pracy), J. Pierzgalski (40 lat pracy), J. Piecuch (40 lat pracy), W. Zientek (40 lat pracy.

Jubilatom, pracującym w Drukarni Państwowej Nr 1, z którymi łączą nas więzy ścisłejszej współpracy, poświęcamy parę słów:

Florian Belof ur. 3 maja 1872 r. w Częstochowie, praktykę drukarską odbył w drukarni M. Stochelskiego w 1888 r., później po odbyciu służby wojskowej pracował w charakterze zecera w Sosnowcu, następnie przez długie lata w Częstochowie w firmach: Br. Święcki, „Udziałowa", F. D. Wilkoszewski, Kohn i Oderfeld H. Naglowski. Od roku 1936 pracował jako zecer ręczny w drukarni F. D. Wilkoszewskiego, obecnie Drukarni Państw. Nr 1. Jest seniorem drukarzy częstochowskich, prócz pracy zawodowej posiadając duże zamiłowanie do muzyki, bierze udział w symfonicznych zespołach.

Michał Karpowicz, syn powstańca z roku 1863 ur. się w Warszawie 6 września 1885 roku. Jako 10-letni chłopiec został oddany na praktykę do Drukarni Ratuszowej, później od roku 1889 pracował w drukarni Fr. Karpińskiego, skąd jako nakładacz przeniósł się do drukarni Niemiry, następnie Orgelbrandów i w „Warszawskim Dzienniku".

Od roku 1906 jest pedalarzem-maszynistą w firmie B. Iński i Maślankiewicz później w „Kurierze Polskim" u Straszewiców. Dyplom wykwalifikowanego maszynisty uzyskuje w roku 1912. Pracuje w drukarni Kamińskiego, Ambrosiewicza, Orzechowskiego i Święckiego. W r. 1921 jest maszynistą w P. Z. Gr. w Wytwórni Papierów Wartościowych, w drukarni Wierzbickiego i D. O. K. Nr 1. Na stanowisku starszego maszynisty wykonuje odpowiedzialną pracę w Sztabie Głównym i u Kozłańskich w roku 1934. Kontuzjowany przy maszynie do roku 1939 podejmuje się tylko prac dorywczych. Od 1940 roku jest zatrudniony w Drukarni Handlowej aż do wybuchu powstania, przechodzi katorgę Pruszkowa skąd wydostawszy się przyjeżdża do Częstochowy. Od 5 lutego 1945 roku pracuje w Drukarni Państwowej Nr 1.

Od najwcześniejszej młodości hołdował ideom socjalistycznym, dwukrotnie był karany przez carską policję za demonstracje 1-majowe, a mianowicie w roku 1904 i 1905. Pierwszy raz był skazany na 3 tygodnie aresztu, drugi raz na 3 miesiące Cytadeli Warszawskiej. Również w roku 1926 dostał się do więzienia za niezłomne stanowisko podczas akcji strajkowej antysanacyjnej. Obecnie jest członkiem PPR.

Br. Foltman, ur. 18 sierpnia 1884 r. w Warszawie, praktykę odbył w firmie Jan Skiwski gdzie uzyskał w roku 1903 świadectwo kwalifikacyjne. Pracował w drukarni Paprockiego, „Gońca", Karpińskiego, Kopytowskiego i S-ki Orgelbrandów, oraz w „Dzienniku dla Wszystkich". Jako linotypista był zatrudniony w drukarni Merkla, Olesińskiego i S-ki od roku 1920, a potem w Zakładach Graficznych B. Wierzbickiego, „Robotnika" Drukarni Techn., Łazarskiego, W. Piekarniaka, B-ci Koziańskich, „Kuriera Porannego" i Drukarni Nowoświeckiej. Od października 1945 r. pracuje w Drukarni Państwowej Nr 1 w Częstochowie.

St. Wójcik ur. 28 sierpnia 1889 roku w Częstochowie praktykę drukarską odbył w roku 1903 w drukarni F. D. Wilkoszewskiego, w której od roku 1918 jest maszynistą drukarskim. Po przerwie w pracy w latach 1911 — 1918 ob. St. Wójcik do dnia dzisiejszego pełni obowiązki maszynisty.

K. Kępiński ur. 21 lutego 1892 roku w Częstochowie, praktykę drukarską odbył w drukarni F. D. Wilkoszewskiego w 1906 roku, którą ukończył jako zecer ręczny w 3 i pół lat. Od starszego zecera awansował aż do linotypisty. W dniu 1 listopada 1945 roku na wniosek Związku został mianowany kier. administracyjnym Druk. Państw. Nr 1.

Zasłużył się jako jeden z założycieli Związku, jest członkiem PPS.

W. Zientek ur. 10 października 1890 roku w Częstochowie, praktykę drukarską rozpoczął w październiku 1905 roku w drukarni F. D. Wilkoszewskiego. Świadectwo kwalifikacyjne otrzymał w roku 1909 jako maszynista drukarski. W roku 1916 wyjeżdża do Mikołowa, gdzie pracuje w drukarni K. Miarki w charakterze maszynisty rotacyjnego do roku 1918. Po powrocie do Częstochowy jest zatrudniony w drukarni „Udziałowej", znów wyjeżdża, tym razem do Poznania, gdzie pracuje w drukarni „Kapela" i „Polka" do 1926 roku, a następnie w „Gazecie Powszechnej" do roku 1933. Od listopada 1933 jest w Częstochowie, gdzie pracuje znów w drukarni „Grafika", skąd przeszedł do „Kuriera Częstochowskiego". Obecnie pracuje w Drukarni Państwowej Nr 1. Należy do PPR.

„Niebywali Goście" w Jamkach

Pod takim tytułem otrzymaliśmy opis „Wigilii Szkolnej" we wsi Jamki z udziałem Starosty Powiatowego ob. Kaźmierczaka. Proste te słowa wyrażają wymowne uznanie dla demokratycznego charakteru władzy w nowej Polsce, która interesuje się losem każdego obywatela, choćby pochodził z najskromniejszego ośrodka. *(Przyp. Red)*

Jamki to wieś cicha, zdala od gwaru miast — położona, 16 km od Częstochowy. Uroczo wygląda na tle wydm piaszczystych, otoczona pierścieniem lasu sosnowego. Tak! Cicha ta wieś w dniu 21. XII. 46 r. była jakaś odświętna, gwarna jak nigdy bo kierownictwo szkoły wraz z dziatwą witało Ob. Starostę Kaźmierczaka, Inspektora Szkolnego Ob. St. Cieślę, Kierownika P.K.O.S. Ob. Wolskiego. Ks. Prob. Kiełbasińskiego z Konopisk, którzy przybyli na dzień „Wigilii Szkolnej" — aby poświęcić chwilę swego tak zajętego czasu, dla dziatwy szkolnej wsi polskiej i przyjrzeć się choć na moment pracy skromnej, lecz z zapałem prowadzonej przez miejscowe koło P.C.K., które to Wigilię urządziło.

Obywatele Jamek zdumieni byli gorącymi słowami przemowy Ob. Starosty i Inspektora, gdyż słowa te wciskały się wymownie do serc ludu pracy wsi polskiej. Piszę „Niebywali Goście" bo trudno było nam sobie przed tą wizytą wyobrazić, aby tak wysoko postawieni ludzie w powiecie raczyli zainteresować się dzieckiem wsi.

Ja jako obywatel wsi Jamki w imieniu wszystkich gospodarzy i robotników składam Bóg zapłać ob. Staroście za przybycie, ob. Inspektorowi za troskę nad odbudową szkoły, ks. prob. Kiełbasińskiemu, ob. kierownikowi PKOS za wkładanie pracy, dożywianie dzieci oraz miejscowemu kierownictwu szkoły za trud i poświęcenie w nauczaniu i opiece nad naszymi dziećmi.

Odjeżdżali — warkot motoru rozlegał się wśród ciszy wiejskiej. Żegnała dziatwa szkolna, miejscowi obywatele, kierownictwo szkoły, zarząd straży pożarnej, który ob. Staroście wiele ma do zawdzięczenia za przyjście z pomocą w odbudowie remizy strażackiej.

Podpisano: Opiekun szkolny Morzyk Jan
Prezes Straży Pożarnej Kudajczyk Feliks

Powiat częstochowski

w latach 1945-1946

Powierzchnia ogólna powiatu częstochowskiego bez m. Częstochowy, która stanowi miasto wydzielone wynosi 1775 km² z ludnością 184.000 mieszkańców wg stanu na dzień 14 lutego 1946 r. W r. 1939 ludność powiatu wynosiła 210.000 miesz., a zatem na skutek działań wojennych i szalejącego terroru zginęło 26.000 osób.

Dla celów administracyjnych powiat podzielony jest na 23 gminy. W tym 21 gmin wiejskich i 2 gminy miejskie.

Ciężar pracy w zakresie administracji powiatowej i samorządowej w tych gminach spoczywa na barkach 130 pracowników, którzy od pierwszych dni wyzwolenia i jarzma niewoli hitlerowskiej przystąpili do pracy nad odbudową powiatu łącznie z szeregiem innych instytucji o charakterze gospodarczym oraz szeregiem urzędów i władz niezespolonych i zespolonych w rękach Starosty Powiatowego ob. Kaźmierczaka Józefa.

Szalejąca przeszło 6 lat wojna i szalejący terror niemiecki zmierzający do biologicznego wyniszczenia życia Narodu Polskiego, czego przykładem jest ubytek ludności w powiecie w liczbie 26.000 mieszkańców.

Równolegle z biologicznym niszczeniem życia Narodu niszczono planowo i życie ekonomiczne, gospodarcze, społeczne i kulturalne.

Życie gospodarcze i ekonomiczne chciał okupant wsprzęgnąć we własny system gospodarczy sprzeczny i zabójczy dla naszego życia gospodarczego. Z naszego życia politycznego, społecznego i kulturalnego nie pozostało nic. Utopione zostało w morzu krwi.

I przyszedł 18 stycznia 1945 r.

Jeśli wskazówka na barometrze naszego życia gospodarczego w roku 1939 wskazywała cyfrę 100 to w styczniu wskazówka ta opadła na 0. Chcąc sobie stworzyć obraz tempa życia i jego rozwoju na przestrzeni lat 1945-1946 należy sięgnąć do ścisłych liczb jakimi operują poszczególne instytucje i urzędy i porównać te dane z liczbami z 1939 r. Wówczas na barometrze naszego życia gospodarczego igła barometru wskaże cyfrę kilkadziesiąt, a będzie wynikiem naszych osiągnięć gospodarczych i kulturalnych. Zarazem igła ta wskaże nam co mamy do zrobienia w najbliższej przyszłości, co w celowej działalności ludzkiej zwać się będzie planem działania na najbliższą przyszłość.

Wyniki osiągnięć gospodarczych oceniać należy bez gniewu i uniesienia. Jeśli wyniki osiągnięć nie dają słuchaczowi zadowolenia winien dla szybkiego zrealizowania nowych planów i zamierzeń dołączyć własne siły i własne uzdolnienia kierując się zasadą, że osiągnięcia nasze stanowić mają wypadkową wszystkich czynnych mieszkańców naszego powiatu.

Rozpatrzmy więc dorobek naszego powiatu

W latach 1945-1946 w dziedzinie rolnictwa, przemysłu, handlu, oświaty, kultury i innych dziedzinach życia oraz zamierzeń naszych na najbliższy okres gospodarczy, który wyraz swój znajduje w opracowanych planach inwestycyjno-gospodarczych na okres najbliższych trzech lat.

Straty wojenne

Straty materialne jakie poniósł powiat w związku z działaniami wojennymi sięgają zawrotnych sum.

Na podstawie ścisłych danych straty wg. cen sprzed 1.IX.1939 r. dla 50 proc. gmin powiatu wynoszą 72.690.668 zł. Przyjąwszy, że straty w pozostałych gminach wynoszą tą samą sumę i jeśli uwzględnimy i tę okoliczność, że około 30 proc. obywateli na skutek niedbalstwa czy też i innych przyczyn poniesionych strat nie rejestruje — można przyjąć, że ogólna suma zniszczeń na terenie powiatu dosięgnie kwoty około 180 do 200 milionów zł.

Jeśli poniesione straty przeliczymy na żyto które go cena w 1939 r. wahała się w granicach od 13-15 zł. to straty poniesione w życie przez nasz powiat wyniosą 13.000.000 kwintali żyta. Jeżeli teraz przyjmiemy, że cena 1-go q żyta w 1946 równa się 2000 zł. to po przeliczeniu straty poniesione przez powiat na skutek działań wojennych wg. cen obecnych wynoszą około 26 miliardów złotych.

Pomoc Państwa w dziele odbudowy zniszczonego powiatu polega na udzieleniu pomocy zniszczonym gospodarstwom na skutek działań wojennych w postaci finansowej oraz materialnej.

Udzielona dla powiatu pomoc finansowa wyraża się już kwotą około 805.000 zł. Pomoc materiałowa polega na dostarczaniu poszkodowanym materiałów budowlanych po cenach urzędowych względnie na kredyt.

Materiału budowlanego w okresie sprawozdawczym dostarczono dla wsi w następujących ilościach: 1) drzewa budulcowego 13.020 m³ 2) cementu 183.700 kg. 3) blachy 4.788 kg. 4) gwoździ 2.845 kg. 5) okuć 718 kompletów. 6) cyny 1425 kg.

Ponadto uruchomiono na terenie powiatu dwie betoniarnie, których zadaniem jest produkcja dachówek i pustaków.

d. c. n.

Na sztandar OM. TUR

Na wezwanie ob. Olejnikówny ob. Witkowski Jan wpłaca zł 200 i powołuje do podtrzymania łańcucha ob. Maciaga, ob. Szczepaniaka, ob. Wolniaka i ob. Hilera R.

Na wezwanie ob. Olejnikówny ob. Witkowska W. wpłaca zł 100 i powołuje do podtrzymania łańcucha ob. ob. Kędzierską, Zarębę, J. Zielińskiego, F. Sojeckiego, Proskurowskiego i Blajwasa Jerzego.

Na wezwanie ob. Morawskiego ob. Batorek wpłaca zł 200 i powołuje do podtrzymania łańcucha ob. ob. Klamę W i Klasińskiego ze „Społem".

Ob. F. Szymanowski, na wezwanie ob. Wiceprezydenta Federaka wpłaca zł 500 na sztandar dla OM TUR i wzywa do przedłużenia łańcucha ob. Piotra Czernickiego, ob. Stanisława Szulca i ob. Władysława Bulskiego.

—o—

Wieczór towarzyski w Aeroklubie

Ostatnia impreza towarzyska w Aeroklubie Częstochowskim cieszyła się ogromnym powodzeniem, toteż Aeroklub postanowił urządzać wieczorki w każdą niedzielę w swym lokalu przy ul. Ochotników Wojennych 4/6.

Niedzielny wieczorek rozpocznie się jak zwykle o godz. 17-ej. Wstęp wolny.

Przygrywać będzie orkiestra własna; prócz tego wystąpią rewellersi — „Chór Albina i Wojtka".

Bal W. S. A. H.

W sobotę dnia 11 stycznia 1947 r o godz. 21 odbędzie się w salach hotelu „Polonia" Reprezentacyjny Bal Akademicki Studentów W.S.A.H. w Częstochowie.

Całkowity dochód przeznaczony na Bratnią Pomoc.

Zaproszenia zostały rozesłane.

Z życia kulturalnego

„Jasełka" w Teatrze Amatorskim „Częstochowianka"

W sobotę dnia 11 stycznia 1947 r. o godz. 17.30 powtórzone zostaną po raz siódmy cieszące się dużym powodzeniem „Jasełka". Obsada premierowa. Reż. ob. W. Królikowskiego. Kierownictwo chóru ob. W. Kuśmierka.

W niedzielę dnia 12 stycznia r. b. ze względu na wyjazd zespołu „Jasełka" nie odbędą się.

Uwaga! Harcerze wystawiają Jasełkę!

1-sza Drużyna Harcerska przy Gimnazjum im. H. Sienkiewicza wespół z 4-tą Drużyną Harcerek i 1-szą Drużyną Skautów, wystawia w sobotę i niedzielę, dnia 11 i 12 b. m., o godzinie 17-ej w sali wspomnianego gimnazjum Jasełka w 3-ch aktach „Betlejem Polskie" wg. L. Rydla.

Najzdolniejsi harcerze i harcerki pokażą co umieją, a nam już wiadomo, że wykonanie artystyczne będzie na wysokim poziomie, gdyż w pracy pomagali profesorowie gimnazjum z ks. Kapelanem S. Parasem na czele. Piękne dekoracje, bogate stroje i dobrze ułożony program, zapewnią publiczności moc miłych wrażeń.

Ze Szkoły Muzycznej

Kancelaria Szkoły Muzycznej Kolegium Nauczycieli Muzyki, Jasnogórska 33/35, przyjmuje zapisy uczniów do klasy instrumentów dętych: klarnetu, trąbki, puzonu, waltorni, saksofonu; do klasy śpiewu solowego, wiolonczeli, kontrabasu.

Dyrekcja Szkoły przyjmie 3-ch uzdolnionych uczniów na bezpłatną naukę do klas: wiolonczeli, kontrabasu i skrzypiec, po złożeniu egzaminu.

Zgłoszenia codziennie w kancelarii Szkoły w godzinach od 10-ej do 12-ej i od 17-ej do 18-ej.

Z teatru lalek „Chochlik"

W niedzielę, dnia 12 b. m. o godzinie 12.30 Teatr „Chochlik" daje „Jasełka". Przedsprzedaż biletów w Cukierni „Ziemiańskiej".

—o—

TEATR WIELKI

Sobota **Niedziela**

„Cały dzień bez kłamstwa"

Dziś, w sobotę 11 bm. oraz jutro w niedzielę 12 bm. o godz. 19.15 komedia w 3 aktach R. Montgomery'ego „Cały dzień bez kłamstwa". Reżyseria Tadeusza Krotke. Udział biorą: Kalinowska, Marso, Orsańska, Smolska, Wodyńska, Krotke, Mieczyński, Orliński, Paduszkiewicz i Borkowski. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

„KORDIAN"

Premiera potężnego dramatu w 5 aktach Juliusza Słowackiego pod powyższym tytułem odbędzie się na scenie Teatru Wielkiego z końcem przyszłego tygodnia. Wielkie to arcydzieło naszej literatury dramatycznej otrzymało nader starannie dobraną obsadę, oraz wspaniałą oprawę sceniczną projektu dekoratora prof. Makojnika. Inscenizacja i reżyseria Ryszarda Wasilewskiego.

TEATR KAMERALNY

Sobota **Niedziela**

„Pensjonat we dworze"

Dziś, w sobotę, 11 bm. oraz jutro w niedzielę 12 bm. o godz. 19.15 komedia w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego p. t. „Pensjonat we dworze". Reżyseria R. Wasilewskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Udział biorą: Dunajewska, Gołaszewska, Pachońska, Plucińska, Tańska, Mielczarek, Szymkowski, Wasilewski i Stanisławski. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

„Człowiek za burtą"

(„Epoka tempa")

Jutro, w niedzielę 12 bm. o godz. 15.30 komedia w 3 aktach A. Cwojdzińskiego p. t. „Człowiek za burtą". Udział biorą: Danuta Korolewicz, Płoński i Wacław Ścibor. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Reżyseria W. Ścibora.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. W niedzielę bez przerwy. Tel. kasy 21-61.

—o—

Program kin

Uwaga! pierwszy powojenny film polski w Częstochowie

Pierwszy powojenny film polski „Zakazane piosenki" już od dzisiaj jest wyświetlany w Kinie „Wolność" i „Bałtyk".

Początek seansów: „Wolność" godz. 15,30, 17,30 i 19,30, „Bałtyk" godz. 16, 18 i 20.

Kino-teatr „Polonia" — Film produkcji amerykańskiej „Wszystko dla dziewczyny" i „Parada sportowa". Nad program Najnowsza Polska Kronika Filmowa.

Kino „Tecza" — wyświetla głośną komedię jazzową p. t. „Świat się śmieje". Nad program: Polska kronika filmowa.

„Fotoplastikon" — Egzotyczna wyspa Jawa. Jedna z najpiękniejszych wysp południowo-azjatyckich o bajecznej egzotycznej roślinności i nieprzebytych lasach. Przyroda — ludzie — zwyczaje.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela

6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 Muzyka. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Audycja regionalna. 10.45 Przerwa. 12.00 Sygnał czasu. 12.05 Poranek symfoniczny. 13.30 Niemcy po wojnie. 13.40 Aud. słown.-muz. dla świetlic wiejskich. 14.25 Recenzje. 14.35 Chwilka Biura Studiów. 14.40 Teatr Wyobraźni — „Homer i Orchidea" pióra Tadeusza Gajcy w inscenizacji i reż. Iwo Galla. 15.20 Koncert Polsk. Kapeli Lud. 16.00 „Byczek Fernando" — aud. dla dzieci słown.-muz. 16.25 Muzyka. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.15 „5 minut poezji". 18.20 Audycja wojskowa. 18.50 Z życia kulturalnego. 19.00 Uśmiech i piosenka pt. „Z biegiem Odry". 19.30 „Przegląd tygodnia" — Komentarz wydarzeń zagranicznych. 19.40 Aktualności dźwięk. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Koncert rozrywkowy. 21.05 Ciekawostki literackie. 21.15 „U naszych przyjaciół" Audycja słown.-muz. 21.45 Aud. rozrywkowa. 22.00 Kwadrans prozy: „Lalka" Bolesława Prusa. 22.15 Program na jutro. 22.25 Koncert Ork. Tanecznej. 23.10 Ost. wiad. dzien. wiecz. 23.30 Muzyka. 23.55 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika. 24.01 Hymn.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę naszemu drogiemu i nieodżałowanemu mężowi, ojcu, bratu i szwagrowi

ś. p.

MIECZYSŁAWOWI

Rospończykowi

a w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu Ks. Dziek. Mondremu, Ks. Łabendowiczowi, Ks. Spierzyńskiemu, Sz. P. Prezydentowi Kapalskiemu, Sz. PP. Zielińskiemu, Hazlerowi, Kocybulskiemu i całemu chórowi „Pochodnia" za wykonanie tak pięknych pień i pomoc okazaną, Sz. Zarządowi i współpracownikom 2-go Urzędu Skarbowego w Częstochowie za serdeczne współczucie i pomoc bezinteresowną, Sz. PP. z fabryki „Motte", Kolegom ukochanym, przyjaciołom, sąsiadom i wszystkim znajomym składają tą drogą staropolskie „Bóg zapłać"

żona, córeczki i rodzina.

PAP 175

ś. ✝ p.

z PIETRZYKOWSKICH

AGNIESZKA BUSLER

Opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 9 stycznia 1947 roku.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 32, do kościoła N.M. Panny nastąpi w niedzielę, dnia 12 stycznia b. r. o godz. 14.30, po czym odbędzie się pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek 13 stycznia o godz. 9.30 rano w kościele N. M. Panny.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żałobie.

córki i rodzina

PAP 186

Redaguje Kolegium Wydawca „Współczesna Prasa" Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.

Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr 9 (53) | Częstochowa, poniedziałek 3 marca 1947 roku. | Rok III.

Walne obrady CTC i M

Wczorajsze obrady Walnego Rocznego Zebrania Częstochowskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów ciągnęły się przeszło pięć godzin, a miały b. ciekawy i żywy przebieg. Nic dziwnego — obok ech zeszłorocznego rozłamu w łonie zarządu klubu rozbrzmiewały na sali głosy rzetelnej krytyki dotychczasowej działalności oraz troski o uczynienie z CTC i M. w sezonie nadchodzącym klubu odpowiadającego jego zaszczytnej tradycji i warunkom wytężonej pracy dla odbudowy tej dziedziny sportu

Zebraniu przewodniczył ob. sędzia Rubinkowski, sekretarzował ob. Zalejski, asesorami byli ob. ob. Dethier i nestor Czerwiński.

Sprawozdanie w imieniu ustępującego zarządu złożył p. o. prezesa ob. Kwiatkowski; podkreślił on uporządkowanie stanu finansowego klubu, osiągnięcie wysokiej nadwyżki kasowej, rozpoczęcie budowy toru na Zawodziu, urządzenie imprezy kolarskiej oraz ogólnopolskiego zjazdu i wyścigów motocyklowych, przeprowadzenie kursu dla 75 motocyklistów i znaczny wzrost w okresie ubiegłym liczby członków.

Z kolei wygłosili sprawozdania kapitan motocyklowy ob. Zębik, kapitan kolarski ob. Morawski, skarbnik ob. Tomzik, sekretarz ob. Kozbiał i przewodniczący Komisji Rewizyjnej ob. Reterski, na którego wniosek, po dyskusji, w której brali udział ob. ob. Ciejpa, Tomżyński, Jung, Popiołek, Kosiba, Banasiński i Grygielski, obecni dużą większością głosów udzielili p. o. zarządowi absolutorium.

Do Zarządu zostali wybrani kolejno wg otrzymanych głosów: ob. ob. **sędzia Jerzy Rubinkowski, Stanisław Tomzik, Stanisław Kwiatkowski, Edward Sąciński, Stanisław Rudlicki, Stefan Gorzelak, Andrzej Morawski, Stanisław Kozbiał Edward Rosłan, Antoni Sąciński, Zygmunt Lisiecki, Edward Kozłowski, Władysław Binek, Antoni Zębik. Leonard Skórkowski, Stanisław Jung, Mieczysław Andrzejewskir do Komisji Rewizyjnej: ob. ob. Władysław Reterski, Józef Wóicikowski, Kazimierz Wolski i Kazimierz Dyga.**

Komisję skrutacyjną stanowili ob. ob. Dethier, Jung, Wasowski i Babczyński.

Dyplomy za długoletnią, ofiarną, a owocną pracę dla CTC i M. otrzymali z rąk p. o. prezesa Kwiatkowskiego — Wasowski Kazimierz, Reterski Władysław, Cyganowski Lucjan, Kościankowski, Sąciński Antoni, Chomicki, Rudliccy, Sypek, Szeląg Stanisław oraz inż. Łosiewicz Włodzimierz.

Dane cyfry, fakty...

W zebraniu uczestniczyło ponad 100 osób, gdy zebranie zeszłoroczne wykazało się obecnością tylko 44 osób.

*

Ilość członków CTC i M. powiększyła się w ciągu okresu sprawozdawczego o 166 osób i wynosi wg stanu na dzień 1 b. m. 60 kolarzy oraz 225 motocyklistów; stosunek tych liczb wskazuje jasno na przewagę zwolenników sportu zmotoryzowanego.

*

Sekcja kolarska odbyła w roku ub. zaledwie 6 wycieczek turystyczno-krajoznawczych, w których ogółem wzięło udział 40 osób, a przejechano 2.088 km; dużo większą działalnością wykazuje się sekcja motocyklowa, która odbyła 22 wycieczki o kilometrażu ogólnym ca 46.000; spośród tych wycieczek 6 było indywidualnych, 3 okrężne, 2 zjazdowe, a reszta turystyczno-wypoczynkowo-krajoznawczych.

*

Nadwyżka kasowa za okres ub. wyniosła ca 104.000 zł, a majątek klubowy wynosi w chwili obecnej 180.000 zł.

*

Na budowę toru na Zawodziu wydatkowano ponad 41.000 zł; w roku bieżącym przeznaczono na tenże cel całą nadwyżkę kasową.

CTC i M. projektuje urządzenie w sezonie nadchodzącym 3-ch imprez mosocyklowych — ogólno krajowych wyścigów na torze żużlowym (druga polowa czerwca), trójmeczu motocyklowego Łódź — Śląsk — Częstochowa (koniec lipca lub początek sierpnia) i Pierwszego Kroku Motocyklowego; zastanawia w planie brak imprez kolarskich.

*

Budżet na rok bieżący uchwalono w wysokości zł 400.000.

Gordyjski węzeł

Jak się okazuje, sprawa Victorii, pasjonująca umysły częstochowskiego światka sportowego, nie jest jeszcze zakończona.

Otrzymaliśmy trzy pisma; pierwsze dwa od działaczy z obozu „Miasto", treści następującej:

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE KOS VICTORIA

Dnia 16 marca b. r. o godz. 10-ej w pierwszym terminie, o godz. 10,30 w drugim terminie, odbędzie się w sali hotelu „Polonia", ul. Piłsudskiego 9. Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Klubu Ogólno-Sportowego Victoria 1922 z następującym porządkiem obrad: 1 zagajenie, 2) wybór Prezydium, 3) odczytanie protokółu z poprzedniego Nadzwyczajnego Walnego Zebrania, 4) uzupełniające wybory do władz Klubu, 5) wolne wnioski.

Częstochowa, dnia 28. II. 1947 r.
p. o. prezesa E. Tworkowski.

PODZIĘKOWANIE

Dziękujemy tym wszystkim członkom KOS „Victoria 1922" za wyrazy uznania, jakie wyrazili nam w związku ze stanowiskiem naszym podczas ostatniego Walnego Zebrania w dniu 27 lutego b. r. Jednocześnie wszystkich sympatyków prosimy o trochę cierpliwości, gdyż niebawem zostanie otwarty sekretariat klubu i będą mogli znów zgłosić akces do dawnego KOS „Victoria 1922".

E. Tworkowski, St. Kowalski.

Trzecie pismo wpłynęło od działaczy obozu „Fabryka"; treść jego brzmi, jak następuje:

Zgodnie z §§ 40 i 41 Statutu KOS „Victoria 1922" my niżej podpisani członkowie KOS „Victoria 1922" wnosimy sprzeciw co do uchwał Nadzwyczajnego Walnego Zebrania, odbytego w dniu 27-go lutego b. r., a to dlatego, że:

a) w Zebraniu Nadzwyczajnym brała udział ilość członków mniejsza od ¼ ogólnej ich liczby (§ 40 Statutu),

b) nie zostały sprawdzone uprawnienia poszczególnych członków do udziału w głosowaniu (§ 41 Statutu),

c) nie został zachowany warunek zwołania następnego Walnego Zebrania o godzinę później, a to wobec nie zjawienia się ¼ liczby członków (§ 40 Statutu).

W związku z naszym sprzeciwem prosimy, w myśl pkt. „e" § 38 Statutu, o zwołanie ponownego, a prawomocnego Nadzwyczajnego Walnego Zebrania.

W związku z tym ostatnich pismem ob. dyr. Placek zwołuje na dzisiaj, poniedziałek 3 b. m., na godzinę 18-tą w świetlicy fabryki „Union Textile' 'zebranie członków zarządu, prosząc o przybycie wszystkich działaczy z terenu miasta.

Prawdziwy węzeł gordyjski.

ŁKS - Batory 10:6

Łódź, 2. 3. — Spotkanie pomiędzy dwoma kandydatami do tytułu mistrza grupy II zakończyło się oczekiwanym na ogół zwycięstwem łodzian, dzięki czemu zapewnili oni sobie tytuł mistrza.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: Stasiak wygrał z Bazarnikiem, Górecki zdobył punkty w. o. wobec braku przeciwnika, Marcinkowski wygrał z Nypeltem, Manecki z Kierusem, Olejnik z Waloszkiem, Pisarski z Kuszem, Nowara z Zylisem, Niewadził z Baranowskim.

GROCHÓW TRACI DALSZE PUNKTY

W Gdańsku w sali Polonia rozegrane zostało spotkanie pomiędzy Milicyjnym KS, a Grochowem, które ściągnęło 5.000 widzów. Milicyjny odebrał drużynie stołecznej dwa punkty, bijąc ją 11:5.

We Wrocławiu Zjednoczeni Bydgoszcz pokonali Pierwszy Klub Sportowy 9:7, a w Poznaniu Warta rozgromiła Wisłę krakowską 14:2.

Życie Okręgu Bokserskiego

Pochwały

Zarząd Częstochowskiego Okręgu Zw. Bokserskiego postanowił wyrazić specjalne pochwały:

KS Warta za odpowiednie przygotowanie i dużą ilość zgłoszonych do Pierwszego Kroku Bokserskiego zawodników,

KOS Rzemieślnik za najbardziej zaawansowanych młodzików.

Zakończenie Pierwszego Kroku Bokserskiego

Półfinały i finały Pierwszego Kroku Bokserskiego odbędą się w dniu 9 b. m.

MISTRZOSTWA KLASY B

Do mistrzostw klasy B zgłosiło się sześć drużyn, które podzielono na dwie następujące grupy: I — Częstochowianka, Warta, CKS II, Grupa II: Partyzant Kielce, Rzemieślnik, Dom Kultury.

Terminarz rozgrywek I rundy rozlosowano jak następuje: 16 marca b. r -- Częstochowianka — Warta. Rzemieślnik — Dom Kultury, 22 b. m.: CKS II — Częstochowianka, Dom Kultury — Partyzant Kielce, 30 b. m.: Warta — CKS II. Partyzant Kielce — Rzemieślnik.

Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami. Zwycięzcy każdej z grup wejdą do klasy A.

MISTRZOSTWA INDYWIDUALNE

Mistrzostwa indywidualne przeprowadzone będą na początku kwietnia. Zgłoszenia wraz z opłatą zł 100 — od zawodnika, należy kierować pod adresem ob. Suchec kiego, ul. Wieluńska 5 (telefon 10-90), przy czym ostateczny termin upływa dnia 25 b. m.

Zwycięzcy poszczególnych wag wysłani będą na mistrzostwa Polski.

KURS SĘDZIOWSKI

Kurs dla kandydatów na sędziów bokserskich rozpocznie się w połowie marca; wykłady odbywać się będą w lokalu Fabryki Papieru, ul. Narutowicza 25-27. zgłoszenia przyjmują tamże ob. ob. Tarłowski i Bohusz.

Legia (Warsz.) - Siemianowiczanka 3:3

Siemianowice, 2. 3. — Spotkanie hokejowe pomiędzy mistrzem Śląska Siemianowiczanką a Legią warszawską dało wynik remisowy 3:3. Spotkanie stało na słabym poziomie. Bramki zdobyli Skarżyński 2 i Bogdol dla Siemianowiczanki, a Dolecki, Szymański i Leonardziak dla Legii.

HOKEIŚCI STANÓW ZJEDN. MAJĄ PRZYBYĆ DO POLSKI

Drużyna hokejowa USA, znajdująca się jeszcze w Czechosłowacji, przybyć ma do Polski na kilka spotkań; PZHL otrzymał przyrzeczenie Amerykanów w tym względzie.

Ostatnio Stany Zjednoczone przegrały ze Stadionem Praha 3:6, a w Brnie zremisowali z Austrią 2:2. Jak wiadomo, hokeiści nasi w spotkaniu ze Stadionem uzyskali wynik 8:8.

POGROM RKU

Będzińska Sarmacja, demonstrując świetną formę, pokonała wczoraj b. mistrza Zagłębia — RKU 8:2. Mecz zgromadził 6.000 widzów.

CARDAL ZWYCIĘŻA W BIEGU NA 18 KM

Bieg na 18 km w mistrzostwach narciarskich Czechosłowacji wygrany został przez zwycięzcę maratonu, Cardala, który przyszedł pierwszy do mety w czasie 1 godz **39 min. 20 sek.**

Zycie Okręgu Piłki Ręcznej

P. Z. P. R. przyjął w poczet członków następujące Kluby z n/Okręgu: 1) K. S. Polska YMCA Częstochowa, III-cia Aleja Nr 51, 2) G. Z. K. S. „Błyskawica" — Borek k/Częstochowy.

*

W związku z p. 8 Komunikatu PZPR Nr 5 z dnia 10. II. b. r. utworzono Komisję Sportowo-Wyszkoleniową przy OZPR w składzie: **Z. Wójcik, M. Worończuk, F. Mielczarek i E. Zyska.**

Csepel -- Zryw 9:7

DŻENTELMENI W RINGU

Łódź, 28. 2. — Pierwszy występ węgierskiej drużyny bokserskiej Csepel zakończył się jej zwycięstwem nad Zrywem 9:7. Węgrzy nie zachwycili wprawdzie, lecz zdobyli sobie serca publiczności łódzkiej dzięki eleganckiemu sposobowi prowadzenia walk.

Mecz przyniósł aż pięć walk remisowych, na co miało wpływ punktowanie przez Szalaya (Węgry) i Racińskiego (Polska), którzy prześcigali się w uczuciach patriotycznych na korzyść zawodników swojego kraju. Wyniki techniczne były następujące: Gomulak przegrał z Horvathem, Czarnecki zremisował z Bogacsem, Woźniakiewicz zwyciężył przez techniczne k. o. w II rundzie Torme (nie mylić z Tormą czechosłowackim), Pietrasik zremisował z Zahorskym, Taborek z Budayem, a Unton z Blesakiem, Bednarz przegrał z Benem w III starciu przez techniczne k. o., Jaskóła z Geyera nie rozstrzygnął z Vargą, pomimo, iż miał przez cały czas wyraźną przewagę.

Dzisiaj Węgrzy walczą w Gdyni.

Automobilklub Polski przed sezonem

W Warszawie odbył się Zjazd delegatów sportowych wszystkich oddziałów AP, mający na celu ustalenie kalendarza projektowanych na rok 1947 imprez sportowych. Zgłoszone do kalendarza imprezy ilościowo i jakościowo są w swym założeniu bardzo skromne, organizatorzy bowiem brali przede wszystkim pod uwagę obecne warunki, konieczność oszczędzania sprzętu samochodowego oraz trudności natury finansowej, dla usunięcia których należy w miarę możności zmniejszy koszty związane z uczestnictwem, przechodzące częstokroć możliwości większości zawodników. Z tych to powodów projektowane są ważnie imprezy dostępne dla ogółu automobilistów.

Datę otwarcia sezonu automobilowego ustalono dla wszystkich oddziałów AP na dzień 20 kwietnia b. r.

Walne Zgromadzenie automowilklubu Polski odbędzie się w maju 1947 r.

Keep smilling!

Migawki z Pierwszego Kroku Bokserskiego

WŁOSY ICH DŁUGE, KRĘCONE...

Większość zawodników Pierwszego Kroku, rekrutująca się z młodzieńczego, a więc najzalotniejszego wieku, miała bujne, a często nawet ondulowane czupryny; zawodnicy ci myśleli widać, że stają nie do zawodów bokserskich p. n. „Szukamy talentów", lecz do konkursu p. n. „Szukamy pięknych czupryn"...

Szkoda, że Cech Fryzjerów nie urządził łapanki podczas Pierwszego Kroku: łup napewno byłby obfity.

FACECJE WIDZÓW

Jak wiadomo, najdowcipniejszym gatunkiem ludzi są widzowie meczowi; nie brakło dowcipnych i pośród widzów Pierwszego Kroku; zawodnika, który w sposób charakterystyczny łapał powietrze ustami ochrzcili natychmiast „Człowiekiem-rybą", zawodnika, który podskakiwał przesadnie — „Fortancerzem", zawodnik walczący ze szczęką ochronną i wydychający wskutek tego głośno powietrze, nazwany został „Wielorybem", a zawodnik, który przeżegnał się przed walką, otrzymał przewisko „Proboszcz"...

Najwięcej jednak użyli sobie widzowie podczas walki dwóch zawodników jednego z klubów, prowadzonej nazbyt koleżeńsko; dogadywali wesoło „Uściśnijcie się!", „Dajcie sobie buzi!" lub „Ostrożnie, bo trafisz!".

A SZKODA!

Zadziwiał brak zawodników Papierni, Stradomia, a przede wszystkim Victorii, która przecież jako pierwsza w Częstochowie założyła sekcję bokserską, a obecnie nie wykazuje żadnego zainteresowania dla tej dziedziny sportu.

POPRAW SIĘ, MISTRZU!

Znikomą ilość młodych wystawił mistrz Okręgu — CKS; jeśli posiada ich tylu, co pokazał nam w Pierwszym Kroku to niewesoło zapowiada się przyszłość mistrza; gdy pójdzie tak dalej, to narybek jego ujrzymy nie wcześniej aż starsi zawodnicy pożenią się, dochowają się synów, wytrenują ich i wystawią do Pierwszego Kroku.

W STARYM PIECU DIABEŁ PALI

Jakaś starszawa, lecz nie rezygnująca jeszcze widać z życia pani siedząca w pierwszym rzędzie wypowiedziała bezwiednie, lecz z błyskiem w oczach na widok jednego z zawodników odznaczającego się urodą; „Podoba mi się ten brunecik". Towarzyszący jej pan, najprawdopodobniej mąż, odezwał się na to zgryźliwie: „Nie dziwnego. Podobny jest toczka w toczkę do twojego najmłodszego wnuka!"...

BECLER W NOWEJ ROLI

Trenowanie sekcji bokserskiej KOS Rzemieślnik, liczącej już 40 zawodników, objął świetny ongiś i popularny pięściarz, Becler; możemy być pewni, że Becler nauczy chłopców rzetelnego boksu A — kto wie — może nawet i pogardy dla alkoholu.

PRZYSPIESZONY ROZWÓJ

Jakież było zdziwienie jednego z lekarzy sportowych, który podczas badania klubowego, jakie odbyło się na parę dni przed Pierwszym Krokiem, odrzucił pewnego zawodnika, a potem ujrzał go stającego do walki w ringu; po meczu lekarz zrugał ostro chłopca, lecz ten odparł z drżeniem w głosie; „Panie doktorze, słowo honoru daję, że ja rozwinąłem się bardzo przez te parę dni"...

GDY DYREKTOR POKOCHA BOKS

Dyrektor fabryki Warta tak był ukontentowany świetną postawą swoich bokserów, że następnego dnia w biurze zamiast podyktować maszynistce: „Wysłaliśmy dziesięć ton tkaniny..." podyktował: „Wysłaliśmy dziesięć ton b o k s u"... I pomyśleć, że jeszcze parę miesięcy temu fabryka Warta nie zdradzała chęci posiadania własnego klubu!

ROZENTUZJAZMOWANY PREZES

Nie mniejsze ukontentowanie po udanych występach pięściarzy KOS Rzemieślnik panowało wśród działaczy tego klubu; gdy we wtorek robiłem zakup u prezesa KOS Rzemieślnik, kupca branży fotograficznej, był on tak rozentuzjazmowany, że zamiast przyborów fotograficznych zapakował mi omyłkowo piękny, dużej wartości „Coutax" i zdziwił się do tego, gdy mu go zwróciłem.

BRAWO, YMCA!

Raz po raz widziało się u zawodników żółte rękawice otrzymane od Polskiej YMCA; widzimy, że pracują już one dla rozwoju częstochowskiego pięściarstwa.

BOKSERZY ZWM WALCZĄ O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI

Poznań — Kielce 10 : 6

(C) Kielce. — W ramach drużynowych mistrzostw Polski zespołów Z. W. M. zetwuemowskich, odbyły się zawody pięściarskie pomiędzy Zrywem (reprezentacja województwa poznańskiego) a Zrywem (reprezentacja województwa kieleckiego). Drużyna poznańska jest zespołem wyrównanym, rutynowanym i doskonale opanowanym technicznie. Zespół kielecki, to pięściarze młodzi, stawiający dopiero pierwsze kroki w ringu, nie mniej jednak bardzo ambitni i rokujący na przyszłość wielkie nadzieje. Wyniki techniczne:

Waga musza: **Tomczyk** (Kielce) zwyciężył na punkty Kargulę; kogucia: **Wróblewski** (Poznań) wygrał z Barańskim na skutek poddania się tego ostatniego w I rundzie; piórkowa: **Frankowski** (P) zwyciężył przez techniczny k. o. w III starciu Adasia; lekka: **Tulęwicz** (P) wygrał na punkty ze Skierniewskim, który zasłużył na remis; półśrednia: **Wolniakowski** (P) znokautował w I rundzie Kubickiego; średnia: **Skrzypczyński** (K) zwycięża przez klasyczne k. o. w II starciu Piotrowskiego, półciężka: **Siporski** (K) wygrał na punkty z Ratajczakiem.

W wadze ciężkiej Kielce oddały punkty w o. Sędziował w ringu ob. Kaleński (Warszawa), na punkty ob. ob. Szczygłowski i Chočko (Kielce).

ZAWODY NARCIARSKIE W KIELCACH

(C) Kielce. — Dzięki dogodnym warunkom narciarskim oraz inicjatywie Wojew. Ośr. WF i PW, kom. Chor. Harc. i HKS Lechia zorganizowane zostały drugie zawody narciarskie na trasie 25 km. i 4 km. Ogółem startowało ponad 60 zawodników.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Kat. młodzików: 1) Chmiel (12 KDH), 2) Witkowicz, 3) Masior (HKS Lechia).

Kat. juniorów: 1) Bielanowicz (KS Zryw), 2) Bogusławski, 3) Ormańczyk (HKS Lechia).

Kat. seniorów: 1) Plessner, 2) Baran, 3) Machul — wszyscy z HKS Lechia.

Kierownikiem zawodów był Komendant Woj. Ośr. WF i PW kpt. A Sadowski. Komisję sędziowską stanowili: prof. Czarnocki, Siuda i Krzeczowski. Komendantem trasy był J. Łęski.

Częstochowianka

związkowym włókienniczym klubem sportowym

W ubiegłą niedzielę odbyło się Walne Roczne Zebranie Klubu Kulturalno-Sportowego Częstochowianka.

Zagaił je wiceprezes klubu ob. Wolnik, zapraszając na przewodniczącego ob. Bentkowskiego, na sekretarza zaś ob. Nowickiego. Asesorami byli ob. ob. Ogonowska i Dzikowski.

Po odczytaniu protokółu poprzedniego zebrania złożył w imieniu ustępującego zarządu sprawozdanie wiceprezes ob. Wolnik podkreślając, iż po uporaniu się z trudnościami organizacyjnymi klub wkroczył na drogę rzetelnego rozwoju, co zawdzięcza zarówno pracy zarządu, jak i zapałowi wszystkich członków, pragnących postawić na odpowiednim poziomie klub mający reprezentować dzielnicę Ostatniego Grosza. Poszczególne sekcje posiadają już dość dużo sprzętu; czynną jest świetlica, w której panuje ożywiony ruch, znajduje się w trakcie budowy własny stadion sportowy — obecnie kończą się prace niwelacyjne, na wiosnę zaś rozpoczęte zostanie urządzanie boiska i wznoszenie ogrodzenia. W przyszłości powstaną w obrębie stadionu place do piłki nożnej i tenisa, bieżnia i skocznie, przystań wodna oraz trybuny, a także zaprowadzony będzie park drzewny. Sekcja teatralna reaktywuje tradycje najchlubniejszych swoich czasów; dzięki doskonałym przedstawieniom i niezawodnej grze aktorów teatr Częstochowianki cieszy się ogromną popularnością i to nie tylko śród publiczności Ostatniego Grosza. Świetnie zorganizowaną i stojącą na wysokim poziomie jest także sekcja mandolinistów.

Z kolei złożył sprawozdanie kierownik sekcji piłki nożnej: sekcja ta rozegrała 14 zawodów, w tym 2 zamiejscowe: 1 remisowe, 1 przegrane przy stosunku bramek 6:7 oraz 12 miejscowych, w tym 3 wygrane, 2 remisowe i 7 przegranych; sekcja liczy 40 zawodników — ludzi młodych i obiecujących na przyszłość. Ze sprawozdania kierownika sekcji tenisowej ob. Bartoszka wynikło, że sekcja ta poszczycić się może urządzeniem w Częstochowie pierwszych po wojnie zawodów tenisowych, brała też udział w późniejszych imprezach innych klubów. Sprawozdanie z działalności sekcji bokserskiej złożył ob. Musiał, gier sportowych ob. Ogonowska, kolarskiej ob. Gwóźdź, teatralnej ob. Królkowski, mandolinistów ob. Jaworski, świetlicy ob. Iwecki, sekretariatu ob. Karłowski, finansów ob. Maszewski, gospodarki ob. Wiązaniec, a wniosek Komisji Rewizyjnej odczytał w zastępstwie ob. Karłowski. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos ob. ob. Migalski, Dzikowski, Kuśmierski, Iwecki, Caban, Worończuk, Karłowski, Królkowski, Bartoszek, Maszewski i Sobieraj — obecni przyjęli wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium.

Zasadnicze znaczenie miała kwestia zmiany statutu klubu — Walne Zebranie postanowiło, iż KKS Częstochowianka będzie odtąd włókienniczym związkowym klubem sportowym.

Na prezesa klubu wybrano ob. dyr. Stanlora Wincentego; do zarządu weszli ob. ob. Bartoszek Franciszek, Wolnik Adam, Sobieraj Edmund, Karłowski Bronisław, Maszewski Edward, Woźniak Franciszek, Nowicki Henryk, Bentkowski Wacław, Wiązaniec Tadeusz, Posyłek Mieczysław, Ogonowska Stanisława, Musiał Stanisław.

Sport Kielecki w skrócie

* Mistrzostwa Kieleckiego Okręgu Tenisa Stołowego zostały zakończone. Tytuł mistrza zdobył Naprzód Jędrzejów, 2) Czwartacy, 3) Tęcza, 4) Ludwików, 5) Lechia, 6) Zryw.

* W najbliższych dniach rozpoczynają się w Kielcach dwa kursy — sędziów piłkarskich oraz sędziów bokserskich.

* Jeden z najlepszych napastników Okręgu Kieleckiego, Florczyk (Tęcza) przechodzi kurację chorej nogi; udział Florczyka w eliminacjach o wejście do klasy państwowej jest wątpliwy.

* Niebawem rozpocznie się turniej o mistrzostwa Kieleckiego Okręgu w tenisie stołowym klasy B; udział weźmie 10 drużyn, przeważnie z terenu.

Walne Roczne Zebranie Częst. Klubu Sportowego

W niedzielę 9 marca rb. o godz. 10.30 w pierwszym, a godz. 11-ej w drugim terminie odbędzie się Walne Zebranie Częstochowskiego Klubu Sportowego.

Ze względu na wielką wagę zebrania, na którym m. in. omawiany będzie jubileusz 25-lecia klubu, proszeni są o gremialne przybycie wszyscy członkowie CKSu.

TOM BAQUE i STEFAN GAJOS

Utalentowany kibic

Wszystkiemu zawinił kibic klubowy, Jack Boothby, który miał zawsze fantastyczne pomysły. To właśnie Jack Boothby namówił drużynę Chemin Wanderers, aby na decydujący mecz z Toronto wybrała się nie koleją, lecz sankami!

— To będzie niezapomniana wycieczka! — zapewniał z entuzjazmem, który udzielił się wszystkim.

W sobotę rano Chemin Wanderers wraz z paczką kibiców załadowali się na sześć sanek i żegnani owacyjnie przez całą niemal ludność miasteczka ruszyli w drogę.

Istotnie była to niezapomniana wycieczka. W połowie drogi rozszalała się nagle burza śnieżna. Wściekłe uderzenia wichru obalały graczy, psy, sanki. W ciągu kwadransa przestały istnieć ślady trasy i Chemin Wanderers walcząc z wichrem oraz ciężarem własnych nóg grzęznących w głębokim, lepkim śniegu przedzierali się naoślep przez mroźną, wrogą pustynię.

— Przekleństwo! — wykrzykiwał raz po raz trener drużyny, Tommie Clark, do ucha stąpającego obok Jacka Boothby. — Gdyby nie pański idiotyczny pomysł, to znajdowalibyśmy się w tej chwili w zaciszym przedziale pullmana.

— Sportowiec powinien hartować się w walce z przeciwnościami — odpowiadał niezmiennie Boothby.

Dotarli do Toronto dopiero o północy, w stanie kompletnego wyczerpania i zdekompletowani w dodatku.

Przybyły sanki ze sprzętem i z kibicami, dwoje sanek z graczami, zabrakło natomiast jednych sanek z częścią drużyny, która zmyliła widocznie trasę. Gdy po kilkunastu godzinach nadszedł czas przygotowania się do meczu, Tommie Clark stwierdził, że nie tylko nie wystawi drugiego ataku, ale brakuje mu jeszcze jednego gracza do składu zwykłego.

— To będzie niezapomniana wycieczka! — wyrzucił z gniewem do Jacka Boothby, siedzącego w kącie szatni i kurzącego z niezmąconym spokojem fajkę. — Przegramy na mur, a wtedy nie dam ani centa za pańskie życie, gdyby powziął pan po tym wszystkim bezczelny zamiar pokazania się w swoim miasteczku.

— Chemin Wanderers nie przegrają dzisiejszego meczu — rzekł z flegmą Jack Boothby.

— Tak pan twierdzi? Wobec tego poproszę o podanie mi sposobu na pomyślną walkę z mistrzem Toronto, gdy będziemy musieli wystąpić bez rezerw i w niepełnym składzie?...

— Bardzo chętnie — odparł Boothby — Wstawi pan mnie do ataku, a zapewniam pana, że dziś wieczorem rozlegać się będzie w całym Toronto rzewny płacz z powodu klęski miejscowego mistrza.

Tommie Clark rozszerzył ze zdumienia oczy.

— Po przybyciu do Chemin — zaczął zjadliwie — słyszałem coprawda że był pan kiedyś hokeistą i to dobrym podobno, nie przypuszczałem jednak, iż mam honor znać aż takiego asa!...

— O wielu rzeczach dowiadujemy się całkiem nieoczekiwanie — przeciął Jack. Więc jak, mam ubierać się?

— Oczywiście! Niechaj świat przekona się, jakiego fenomena hokejowego stracił!

Już w drugiej minucie Toronto prowadziło 1:0, lecz natychmiast po zaczęciu od centrum Jack Boothby wykonał błyskawiczny przebój i wyrównał. Ku wielkiej radości Tommie Clarka wynik do końca tercji nie uległ zmianie. Radość trenera wzrosła jeszcze, gdy w tercji drugiej Jack podał od bandy krążek tak precyzyjnie, że środkowy Scanlan nie miał większej trudności w uzyskaniu prowadzenia, które utrzymało się do końca tej części meczu.

Chemin Wanderers pod wodzą Jacka Boothby, który imponował nadzwyczajną szybkością i ciągiem na bramkę, grali jak z nut, ale w początkiem tercji ostatniej Toronto przystąpiło do tak energicznego przeciwnatarcia, że w ciągu paru minut krążek znajdował się niemal bez przerwy na połowie gości.

Wreszcie Toronto wyrównało i wszelkie szanse Chemin Wanderers zdawały się być pogrzebane. Tymczasem mijała minuta za minutą i jakimś cudem utrzymywał się ciągle wynik remisowy.



„Jack poderwał krążek od lodu i z niezawodną celnością posłał go w górny róg bramki...

Tuż przed końcem Jack Boothby wyłuskał krążek z gąszcza kijów pod bramką Chemin i popędził z nim naprzód. Wyminął pięknym łukiem jednego przeciwnika, potem drugiego i znalazł się sam na sam z bramkarzem Toronto, Eddie Hanloov, który nosił przezwisko „Beret", gdyż miał zwyczaj wdziewać na głowę beret, kiedy stawał do meczu.

Eddie Hanloov zgiął nogi w kolanach i poddał się naprzód w oczekiwaniu dolnego strzału, lecz Jack poderwał krążek od lodu i z niezawodną celnością posłał go w górny róg bramki obok wyciągniętej za późno na ratunek ręki „Bereta"

W chwilę później rozległ się gwizdek sędziego oznajmiający koniec meczu wygranego przez Chemin Wanderers.

— Chłopie! — odezwał się do Jacka w szatni trener Clark — Jesteś wspaniałym graczem! Musisz zasilić na stałe naszą drużynę.

— To niemożliwe — odparł Jack napychając fajkę.

— Och, nie mów nawet o tym! Dlaczego?

— Bo widzi pan, należę do kategorii przysięgłych kibiców. Mecz, w którym uczestniczę jako zawodnik, nie daje mi żadnych wrażeń ani zadowolenia. Natomiast jako kibic odczuwam pełną emocję z gry. Dlatego przestałem być czynnym hokeistą, dlatego zarzuciłem rugby i grę w szachy, dlatego wystąpiłem z chóru miejskiego. Kocham nade wszystko kibicowanie!

— W takim razie współczuję panu z góry takiej sytuacji, gdy zadurzy się pan kiedyś w jakiej kobiecie i pójdzie pan z nią do ołtarza. Wyobrażam sobie pańską rozpacz, gdy będzie pan kroczył przez szpaler kościelnych kibiców, nie mogąc przyglądać się swojemu ślubowi.

— To byłoby straszne! — wzdrygnął się Jack — Dlatego właśnie postanowiłem zostać starym kawalerem!

Wydawca: „Współczesna Prasa", III Aleja 52. Telefon 22-45. — Godziny urzędowania codziennie od 11-ej do 13-ej. — Redaktor Stefan Gajos.

Ogłoszenia przyjmuje PAP Częstochowa, III Aleja Nr. 61, tel. 15-45. Kielce, Sienkiewicza 32, Adm. Oddziału „Głosu Narodu".